



Obiecujący młody kolarz chorzowskiej Unii Ruch Wilczewski

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 8

KATOWICE, 30 maja 1950 r.

Cena 15 zł.

W numerze:

LUDWIK LESZKO

Sport szkolny

potrzebuje instruktorów

JOZEF PRUTKOWSKI

Czekamy na powieść

sportową

Wielki Złot Pokoju w Berlinie

Zwycięstwo piłkarzy Czechosłowacji

Trzy występy sportowców FSGT

BERLIN. Wielkie Święto Sportowe i I zawody, w ramach złota FDJ, rozpoczęły się w sobotę na nowowbudowanym stadionie im. Waltera Ulbrichta, przy licznych udziałach sportowców Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowych oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziło przemówienie min. pracy i zdrowia publicznego NRD — Steidla, który powitał sportowców zagranicznych, podkreślając chęć zacieśnienia przyjaźnielskich stosunków z narodami państw demokracji ludowej. Steidl wyraził radość, z powodu przybycia delegacji sportowców radzieckich, polskich, węgierskich i CSR.

Gdy w czerwonych, treningowych dresach wkroczyło na stadion 5 sportowców polskich, niosących biało-czerwoną flagę — powitały ich gromkie oklaski.

Zawody rozpoczęły się konkurencjami lekkoatletycznymi. W skoku w dal zwyciężył Adamczyk (Polska) uzyskując wynik 7,01 m, przed Heinem (NRD) — 6,86 m i Schumanem (NRD) — 6,85.

W biegu na 200 m triumfował Suchariew (ZSRR), Stawczyk, zajął II miejsce. 1) Suchariew — 21,9 sek. 2) Stawczyk — 22,2 sek. 3) Cichoń (NRD) — 23,1 sek.

W biegu na 400 m Mach (Polska) miał za przeciwników zawodników radzieckich — Komarowa, Litufewa i Czechosłowaka — Poblebrada. Po zaciętej walce zwyciężył Komarow — 49,8 sek., przed Litufewem — 49,9 sek. i Machem — 50,0.

W konkurencji kobiet w biegu na 200 m zwyciężyła Węgierka Lochasz — 26,9 sek., przed Morachową (CSR)

— 27,0 sek. 1 Cieślukówna (Polska) — 27,4 sek.

Po zakończeniu konkurencji, na maszty, stojące po środku stadionu wciągnięto flagi państw, których zawodnicy odnieśli zwycięstwa. Odegrano również hymny narodowe. Wśród oklasków 40 tys. widzów Adamczyk otrzymał z rąk sekretarza Niemieckiego Komitetu Sportowego bukiet kwiatów i aparat fotograficzny, jako nagrodę.

Pod tytułem „Asy Polski Ludowej pozdrawiają naszych czytelników” — „Neues Deutschland” zamieszcza fotografie 2 czołowych sportowców polskich, którzy przybyli na złot — Adamczyka i Stawczyka. Redakcja zamieściła napisane po polsku przez Adamczyka i Stawczyka oraz przetłumaczone na język niemiecki pozdrowienia obu polskich sportowców dla swych czytelników.

— „Cieszymy się — napisali Stawczyk i Adamczyk — że, występując w ramach złota związku wolnej młodzieży niemieckiej, możemy zmanifestować wraz z postępowymi sportowcami NRD niezłomną wolę walki o pokój”.

COS — NRD 1:0 (1:0)

BERLIN (tel.) W obecności 70.000 widzów reprezentacja piłkarska Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozegrała w I-szym dniu złota FDJ mecz z reprezentacją COS (Czechosłowacka Obec Sokolska) opartą o ligową drużynę Cechie Karlin. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy CSR w stosunku 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dnia zdobył Sirotek.

(dokończenie na str. 2-glej)

WARSZAWA (tel. wł.) W niedzielę drużyna koszykarzy francuskich FSGT rozegrała w Warszawie zawody z reprezentacją Polskich Związków Zawodowych. Spotkanie zakończyło się po ciekawej grze wysokim zwycięstwem reprezentacji Związków Zawodowych 63:37 (25:15).

Drużyna francuska wystąpiła w następującym składzie: Babb, Marchionini, Van den Hove, Talbot, Coustal, Gremoni, Goglia, Burguer, Ducher, Monclar. Drużyna polska grała w zestawieniu: Markowski, Lelonkiewicz, Pawlak, Wężyk, Wojtowicz, Fengerski, Jarczyński, Grzechowicz, Kolański, Ruszkiewicz, Pacula, Mokwiński.

W drużynie francuskiej grało trzech reprezentantów Francji. Mimo to w pierwszym meczu nasi goście nie załamanowali. Drużyna polska, która narzuciła bardzo ostre tempo, przeważała przez cały czas spotkania decydując zarówno pod względem techniki, jak i taktyki, a przede wszystkim górowała znacznie celnością strzałów.

Spotkanie rozpoczęli Polacy grając piątką: Markowski, Lelonkiewicz, Pawlak, Wężyk i Wojtowicz. Polacy podyktowali bardzo szybkie tempo, które zupełnie widocznie zaskoczyło gości. Toteż od razu Polacy obejmują prowadzenie poczynając 8:0, następnie 11:6, 16:6, 20:9, 23:13 i przerwa daje nam prowadzenie 25:15. W tej części gry szczególnie dobrze grał Pawlak,

który jednak nadużywał trochę zbyt ostrej gry i za 4 osobiste musiał opuścić boisko. Od tej chwili akcje naszej drużyny nieco osłabły i wydawało się, że gościom uda się wyrównać.

Po przerwie jednak na boisko wszedł Grzechowicz, który znakomicie prowadził ataki i akcje Polaków znowu nabrały energii. Chwilami przewaga Polaków była bardzo wyraźna. Prowadziliśmy nieprzerwanie coraz większym stosun-

kiem koszu. Pod koniec zawodów Francuzi desperacko finiszują, jednak zwycięstwo i to w wysokim stosunku przypadło drużynie polskiej. Dla Francuzów kosze strzelili: Burguer 10, Monclar 12, Babb, Marchionini po 2, Talbot 5 i Goglia 4, Ducher 2; dla drużyny Związków Zawodowych kosze strzelili: Grzechowicz i Kolański po 10, Markowski i Pawlak po 8, Lelonkiewicz, Wojtowicz i Mokwiński po 6, Fengerski 5 i Wężyk 4.

Francuzi dobrze grający w polu, zawodzili pod koszem, a przede wszystkim bardzo byli niedokładni w strzałach. Gra bardzo żywa, szybka, miejscami zbyt ostra.

Sędziowali bardzo obiektywnie Francuz Chuard i Polak red. Szemeta. Widzów około 2.000. Spotkanie miało bardzo uroczystą oprawę. Koszykarzy francuskich powitał w imieniu CRZZ ob. Dołowy.

W śróde koszykarze FSGT grają w Poznaniu z repr. ZS Kolejark.

Folwarczny mistrzem kajakowym gór

SZCZAWNICA. W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbyły się ósme kajakowe górskie mistrzostwa Polski na Dunajcu.

Tegoroczne mistrzostwa, rekordowe pod względem frekwencji, rozgrywane były na znacznie przedłużonej trasie. Pierwszy etap z Nowego Targu do Szczawnicy wynosił 46 km, drugi ze Szczawnicy do Nowego Sącza 48 km.

W sobotę o godzinie 13 rozpoczął się start, na którym stanęło 41 osad. Pierwsza ruszyła dwójka kobiet, następnie składki dwójki (19 osad), składki jedynki (19 osad) i wreszcie kajak dwójki (3 osady). Niski stan wody spowodował, że trasa była bardzo trudna. Podkreślić należy, że Pow. Zarząd Wodny w Nowym Targu przeprowadził znakowanie trasy, oznaczając niebezpieczne miejsca przy pomocy chorągiewek. Dzięki temu mimo bardzo trudnych warunków tylko cztery osady nie ukończyły pierwszego etapu.

Wyniki pierwszego etapu: SKŁADKI JEDYNKI: 1. Folwarczny Emil (Górniki Czechowice) 4.00,57,8 godz. 2. Polacy (LZS Szczawnica) 4.09,21 godz. 3. Jeżewski — zeszłoroczny mistrz Polski (Ogniwo Poznań) 4.10,59 godz. SKŁADKI DWÓJKI: 1. Piecyk Wojciech-Stec (LZS Szczawnica) 3.58,27,7 godz. 2. Górski-Majda (Spójnia Warszawa) 4.09,30 godz. 3. Piecyk Andrzej-Niezdoda (LZS Szczawnica) 4.19,29 godz. KAJAKI DWÓJKI: 1. Andrzejewski-Kowalski (Kolejarz Poznań) 4.38,08,2 godz. 2. Na drugim miejscu uplasowała się osada nowotarskiej Spójni, składająca się z

Stanachów — ojca i syna, Stanach Kazimierz liczy lat 42, jego syn Ryszard 16. Osada ta uzyskała czas 4.46,24 godz.

Wyniki pierwszego etapu są rewelacyjne, przede wszystkim ze względu na sukcesy zawodników LZS Szczawnicy, z drugiej strony ze względu na słabą jak na razie formę osad poznańskich, które były uważane za najsilniejsze.

Trasa pierwszego etapu obfitowała w szereg bardzo trudnych do pokonania odcinków wymagających od zawodników maksimum oporowania nerwowego i doskonałej wprost techniki. Najwięcej kłopotu sprawiły zawodnikom tak zwane „szyby” i jeden z najtrudniejszych do przejechania odcinków — „Ptasi uskok”.

W slalomie, który przeprowadzony został w niedzielę, startowało 61 osad, mających do pokonania 12 przeszkód. Pierwsze miejsce zajął Folwarczny Emil 4.56,3 min. przed Piecykiem Władysławem (najmłodszym z trzech startujących braci) 5.05,4 i Gabrychem (LZS Szczawnica) 5.32,5 min.

NOWY SĄCZ (tel. wł.). W dn. 29 maja br. o godz. 8-mej do II etapu VIII Górskich Kajakowych Mistrzostw Polski wystartowało 29 osad. Zawodnicy wypuszczani w minutowych odstępach czasu rozciągali się wkrótce na trasie Szczawnica — Nowy Sącz. Już przed Krościenkiem wycofuje się osada Kolejarka poznańskiego wskutek uszkodzenia kajaku. Podobny los spotkał dwa dalsze składki-dwójki. Na całej trasie wy-

ścigu prowadził Jeżewski (Ogniwo Poznań), który też pierwszy wpada na metę, witany z entuzjazmem przez licznie zgromadzoną publiczność. Za Jeżewskim przyjeżdża Folwarczny, potem Skwarski (Spójnia W-wa) i Radzko Jan (AZS Kraków). Z dwóch pierwsza mija metę osada LZS Szczawnica, za nią Górski i Majda z warszawskiej Spójni.

II etap wygrywa w składkach-jedynkach Emil Folwarczny 3.57,50,1, zdobywając tym samym mistrzostwo Polski w biegu długodystansowym w łącznym czasie 7.58,47,9 godz. Emil Folwarczny uzyskał zaszczytny tytuł mistrza Polski w trzech konkurencjach, a mianowicie w biegu długodystansowym, w slalomie i kombinacji.

Drugie miejsce w składkach-jedynkach zdobywa Jeżewski (Ogniwo Poznań) zeszłoroczny mistrz Polski w czasie 8.17,50,7 godz. 3) Skwarski (Spójnia Warszawa) 8.34,20,4. Mistrzostwo Polski juniorów zdobył 17-letni Kapiłoniak z LZS Szczawnicy w czasie 8.26,58 godz., a więc w czasie lepszym aniżeli trzeci z seniorów.

Kombinację w kategorii składków-jedynkę wygrał Folwarczny (Górniki Czechowice) 3 pkt. przed Jeżewskim (Ogniwo Poznań) 7 pkt. i Miodońskim (Górniki Czechowice) 8 pkt.

Bieg długodystansowy w konkurencji dwójek-składków wygrała osada Wojciech Piecyk i Stanisław Stec (LZS Szczawnica) czasem 7.52,12,7 godz., 2) Górski i Majda (Spójnia W-wa) 8.08,13, 3) Piecyk A. i Niezdoda (LZS Szczawnica) 8.26,07,6.

Podkreślić należy, że osada warszawskiej Spójni, która zajęła drugie miejsce, startowała po raz pierwszy na wodach Dunajca. Jerzy Górski jest z zawodu piaskarzem, Majda — szewcem.

Wyniki slalomu kobiet: 1) Grudniewicz B., 2) Szczepańska, 3) Studentowicz (wszystkie z AZS Kraków).

Tegoroczne Górskie Kajakowe Mistrzostwa Polski rozegrane były oficjalnie w konkurencjach składki-jedynki i dwójki (bieg długodystansowy), juniorzy jedynki, slalom mężczyzn i kombinacja składków-jedynki. Slalom kobiet i bieg długodystansowy w konkurencji kajaków rozgrywane były zasadniczo poza konkursem.

W biegu długodystansowym kajaków-dwójek zwyciężyła osada Andrzejewski — Kowalski (Kolejarz Poznań) 8.54,55,9 godz. 2) Kazimierz i Ryszard Stanachowie (Spójnia Nowy Targ) 9.22,08,5.

W punktacji drużynowej kolejność jest następująca: 1) LZS Szczawnica 88 pkt., 2) Górnik Czechowice 65 pkt., 3) AZS Kraków 50 pkt., 4) Ogniwo Poznań 44 pkt., 5) Spójnia — Marymont Warszawa 27 pkt., 6) Ogniwo Kraków 8 pkt., 7) Górnik Janów

Dwa remisy Ogniwa Bytom z Górnikiem Radlin

BYTOM. Rozegrany w dniu Święta Ludowego towarzyski mecz piłkarski wykazał po raz niewątpliwie, że kiedy nad zawodnikami nie ciąży zmora walki o punkty, potrafili się zdobyć na ładne zagrania.

Porażka sosnowieckiej Stali

KRAKÓW (tel. wł.) Gwardia grając bez Flanka i Kuchta łatwo rozgromiła lidera II klasy państwowej Stal Sosnowiec 9:1 (5:1).

Bramki padły w następującej kolejności: w 4 min. dla Stali Słota, dla Gwardii w 17 min. Mamoń, w 20 min. Jaskowski, w 30 i 31 min. Mamoń, w 32 min. Szczurek, w 63 min. Mordarski, w 75 i 87 min. Gracz, w 88 min. Jaskowski. Rogów 6:1 dla Gwardii. Sedzia Pałka. Widzów ponad 2.000.

Zawody były przyjemnym widowiskiem. Ogniwo było zespołem lepszym technicznie, goście natomiast, jak zwykle, załamanowali bojęwością i zdecydowaniem w momentach podbramkowych. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5 (2:3). Po wznowieniu gry zdecydowanie przeważali miejscowi. Z trzech reprezentantów, wyznaczonych na mecz z Węgrami najlepiej wypadł Wiśniewski. On to stwarzał najgroźniejszą sytuację pod bramką Budnego, a poza tym przyczynił się waleń do remisu, zdobywając 4 bramki, w tym jedną z rzutu karnego. Na drugim miejscu należy postawić Narlocha, któremu jednak brak długiego podania, a zwłaszcza umiejętności przerzucania gry na lewe skrzydło.

Najslabiej wypadł Dybala, który przeżywa wyraźny kryzys formy oraz utracił wiele z dawnej szybkości.

W drużynie Ogniwa oprócz Wiśniewskiego i Narlocha, podobali się Lelonk i Kulawik. W Górniku zwracali uwagę Franke i Szleger.

Pierwszo - ligowcy przystąpili do tego spotkania w pełnym składzie — drugoligowcy bez Trampisza i St. Szmidta. Bramki dla Ogniwa zdobyli Wiśniewski 4 oraz Biskup 1. dla Górnika Franke i Szleger po 2 i Warzecha 1. Sedzia Biłak (Opole).

Górniki Radlin — Ogniwo Bytom 2:2 (1:1).

Rozegrany w Radlinie w drugi dzień świąt rewanżowy mecz pomiędzy dwiema miejscowymi Górnika a bytomskimi Ogniwo zakończył się ponownie wynikiem remisowym. Bramki zdobyli dla Górnika: Franke i Warzecha, dla Ogniwa: Kulawik i Wiśniewski. Sedziował Kuzia.

Pięściarze Gwardii Warszawa zwyciężają w Mysłowicach 11:5 i Bielsku 10:6

MYSŁOWICE. Osemka drużynowego mistrza Polski w boksie, warszawska Gwardia ze swym asem autowym — Szymurą, stoczyła w ub. sobotę mecz towarzyski z mistrzem Śląska — Budowlanymi w Mysłowicach.

Warszawianie wygrali 11:5, jednak stosunek ten wybitnie krzywdził mysłowiczanie, gdyż Kozioł walkę z Wilczkiem przegrał raczej wskutek mylnego werdyktu komitetu sędziowskiego, a nie na podstawie jej przebiegu w ringu. Poza tym problematyczne było również zwycięstwo Komudy.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: MUSZA: Zadora (B) zremisował z Frackowiakiem (Gw), KOGUCIA: Brekler II (B) uległ Szadkowskiemu. PIÓRKOWA: Brzeziński (B) wyppunktował Tyczyńskiego (Gw), LEKKA: Brekler I (B) przegrał po wyrównanej walce z Komudą (Gw), PÓŁSREDNIA: Maciejewski (B) zwyciężył Wesołowskiego (Gw), ŚREDNIA:

Kozioł przegrał z Wilczkiem, PÓŁCIEŻKA: Ligenza (B) był za słabym przeciwnikiem dla Szymury (Gw) któremu dla pokonania przeciwnika wystarczyła jedna ręka, CIEŻKA: Famulicki (Gw) wygrał walkowerem, gdyż Budowlani nie stawili w tej wadze zawodnika. Sedziował w ringu: Dziura, na punkty: Kłapsia, Cwikliński i Pernak.

BIELSKO (tel. wł.) Po zwycięstwie nad Budowlanymi Mysłowice (11:5) bokserzy warszawskiej Gwardii wystąpili w niedzielę na ringu Bielska, gdzie pokonali miejscowe Ogniwo 10:6. Belszczanie wystąpili w osłabionym składzie bez chorego Zygmunta i Dobija.

Niespodzianką było zwycięstwo Fiedorka (O. B.) nad Tyczyńskim (Gw) w wadze piórkowej oraz zwycięstwo przez t.k.o. w III-ciej rundzie P. Czichowskiego (O.B.) nad

Famulickim (Gw) w wadze ciężkiej. Wynik: poszczególnych walk od wagi muszej do ciężkiej były następujące (na pierwszym miejscu gwardziści): Frackowiak wygrał przez t.k.o. w III. rundzie z Betterem, Sprngel przegrał na pkt. z Leńniewskim. Tyczyński przegrał z Fiedorkiem, Komuda wygrał w I rundzie przez t.k.o. z Słowikiem (w walce towarzyskiej w wadze lekkiej Wesołowski (Gw) zremisował z Rudnerem). Jankowski wygrał przez t.k.o. w II rundzie z Barutem, Wilczek zdobył punkty w.o., Szymura wypunktował po słabej walce Urbaniaka i Famulicki poddał się w III-ciej rundzie Pietrzykowskiemu. Sedziował w ringu kpt. Cwikliński na punkty Markowski, Federowicz i Łukaszewski. Widzów 1500.

Gwardia Szczecin - CWKS Warszawa 3:5 (0:3)

Szczecin (tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarskim w Szczecinie miejscowa Gwardia uległa I - ligowej drużynie CWKS Warszawa w stosunku 3:5 (0:3). Warszawa wygrała w najlepszym I - ligowym składzie, ale Gwardia stanowiła prawie równorzędnego przeciwnika i okrasami miała nawet przewagę. Autorami bramek dla CWKS byli Wojciechowski, Górski Sasia dek, Świczar i Oleinik, dla pokonanych Halama, Piątek i Foryszewski. Sedziował Fortuński ze Szczecina. Widzów ok. 6000. Najlepszymi graczami w drużynie CWKS byli Wojciechowski,

Górski, Sasia dek i Świczar. Skromny w bramce nie miał okazji do wykazania swojej klasy.

BUDOWLANI CHORZÓW WYGRYWAJĄ W GLIWICACH

GLIWICE W meczu towarzyskim, rozegranym w obecności 4.000 widzów w pierwszy dzień świąt ligowy zespół Budowlanych Chorzów pokonał drużynę gliwicką ZKS Stal 3:1 (1:1). Do przerwy miejscowi utrzymali wynik remisowy 1:1.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Spodzieja, Barański i Muskała z rzutu karnego, honorową bramkę dla Stali uzyskał Cichy.

FOLWARCZNY mistrzem kajakowym gór

DOMONIECZNE ze ST. 1

7 pkt. i Gwardia Katowice 5 pkt. O godz. 18-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu odbyło się uroczyste rozdanie nagród przez przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Pasenkiewiczza.

Seniore mistrzostw jest Nowak Jan, liczący 47 lat, który od 1923 roku nie opuścił żadnych mistrzostw. Odwiedzając ekipy, obozujące nad Dunajcem, Nowak zaszedł do zawodników LZS Szczawnica i spotkał Szczepana Kapłoniaka, młodszego od siebie o 30 lat. „No i jak Szczepan? przegonił Jeżewskiego? (zesłoroczny mistrz Polski) — Chyba nie — skromnie odpowiedział Kapłoniak. „A Folwarcznego? Też nie — brzmiała odpowiedź. „A kolega Nowaka przegonił? — zagadnął ktoś przysłuchujący się rozmowie. Kapłoniak zastanowił się chwilę i odpowiedział: „Przegonić to może nie poradzę, ale dogonię”. I rzeczywiście. Dotrzymał słowa. Metę w Szczawnicy minął tuż za Nowakiem, nadrabiając przeszło 18 minut dzielących ich przy starcie.

W zespole LZS Szczawnica startuje trzech braci Piecyków — Wojciech, Andrzej i Władysław. Na mecie I etapu w Szczawnicy oczekiwał swoich pupilów dr. Werner — działacz sportowy i entuzjasta kajakarstwa, który każda nieomal zbliżająca się osada już z daleka zapowiadał głośnie i okrzykami: Piecyk, Piecyk. Za płytami czy szóstym razem matka Piecyków siedząca wśród publiczności zaczęła protestować, że przecież nie ma tylu synów.

Najliczniejszą i najweselszą grupę wśród uczestników mistrzostw stanowili „wodniacy” AZS-u krakowskiego. Niestety z powodu braku sprzętu tylko nieeliczni z nich uczestniczyli w zawodach. Reszta emocjonowała się wysiłkiem z platformy ciężarowego samochodu. Miejsmy nadzieję, że władze sportowe przyjdą sympatycznym akademikiem z pomocą i na przyszły rok wszyscy popłyną w nowiutkich „kleperach”.

Publiczność w Nowym Targu zgromadziła gorącą owację osadzie miejscowej Spółni w osobach Stanachy, Kazimierza i Ryszarda — ojca i syna. Stanachowie, płynący na ciężkim blaszanym kajaku własnej roboty, ukończyli bieg w doskonałej formie, zdobywając drugie miejsce.

(KS)

Wielki Złot Pokoju w Berlinie

Przed kilku dniami rozpoczął się w Berlinie zjazd FDJ — Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej. Ponad 500.000 młodych, postępowych Niemców zjechało do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by zadokumetnować swą dojrzałość i gotowość do walki o pokój i postęp. FDJ, to awangarda nowych demokratycznych Niemiec.

W czasie zjazdu, i podczas otwarcia Republiki Pionierów młodzi Niemcy spod sztandarów FDJ demonstrowali swę pokojowe dążenia, miłość i szacunek dla wodu obozu postępu i pokoju wielkiego Stalina, manifestowali swą przyjaźń szacunek dla przywódców klasy robotniczej na całym świecie

Ważność i znacznie zjazdu FDJ podkreślone zostały przez udział delegacji przodującego oddziału demokratycznej młodzieży świata Komsomolu, przez udział delega-

cji państw Demokracji Ludowej Złot FDJ był jeszcze jedną potężną manifestacją na rzecz pokoju, był cięsem wymierzonym w podżegaczy wojennych, którzy w tym samym czasie dali znać o sobie, o swych niedwuznacznych zamiarach przez ohydny prowokację dokonaną w nocy z czwartku na piątek, zrzucając z samolotów na teren NRD znaczne ilości stonki ziemniaczanej.

W zlocie FDJ wzięli także udział drużyny sportowe ZSRR, Polski, Węgry i Czechosłowacji. Na boisku nowego stadionu, wybudowanego przez postępową młodzież Berlina zmierzili się po raz pierwszy po wojnie sportowcy nie mieccy ze sportowcami ZSRR i państw Demokracji Ludowej. Walka na boiskach i bieżniach berlińskich była jeszcze jednym symbolem zbliżania się sił obozu postępu i pokoju przeciw ciemnym siłom reakcji, przeciw podżegaczom wojennym.

cyjne władze zachodnie, zdolali przedostać się przez granicę i wspólnie z młodzieżą NRD dali wyraz swym dążeniom pokojowym.

Z imprez rozegranych w poniedziałek na uwagę zasługiwał bieg na 5.000 m, rozegrany przed spotkaniem szczypiorniaka Niem. Republika Dem. — Węgry. W biegu tym startował mistrz olimpijski Złotopka. Użył on bardzo dobrych wyników, a mianowicie 14.23,4 min. będący najlepszym tegorocznym osiągnięciem na świecie na tym dystansie. Drugie miejsce zajął zawodnik z zachodnich Niemiec Person, który mimo przeszkód potrafił przedostać się na zlot, narażając się na szkany władz zachodnich. Użył on czas 15.49,0 min.

Poniedziałkowe imprezy stały pod znakiem wspaniałych pokazów gimnastycznych, trwających 6 godzin, a następnie potężnego zjazdu motocyklistów przybyłych z całych Niemiec.

BERLIN. Wspaniałym fragmentem zjazdu FDJ w Berlinie były zawody sportowe na nowym stadionie wybudowanym przez Niemiecką Młodzież Demokratyczną. Trybun wypełniło ponad 80 tys. widzów, którzy w żywiołowy sposób oklaskiwali defilujące po otwarciu zawodów drużyny. Szczególnie serdecznie przywitana została prowadząca defiladę drużyna sportowców radzieckich. Przemarszowi drużyny ZSRR towarzyszyły niekończące się okrzyki na cześć woda obozu pokoju Stalina. Entuzjastycznie przytłaczana została także nasza ekipa oraz delegacje sportowe CSR i Węgry.

W pierwszym dniu odbyło się szereg konkurencji lekkoatletycznych. Wspaniała forma zademonstrowali zawodnicy radzieccy, którzy stanowili klasę dla siebie.

Najlepszy wynik dnia uzyskała Czudinowa w skoku w dal 5,95 m. Czudinowa została zniesiona na rękach do

szafni przez grupę rozentuzjasmowanych widzów.

Startujący w zawodach Czechosłowak Złotopka uzyskał w biegu na 3000 metrów dobry czas 6.29,8 s.

Rekordzista świata w rzucie oszczepem Sminickaja potwierdziła swoją wysoką niedoścignioną klasę i mimo słabszej konkurencji w tej dyscyplinie uzyskała znakomity wynik 49,07.

Wyniki techniczne zawodów niedzielnych były następujące:

MEZCZYZNI: 100 metrów: 1) Suchariow (ZSRR) 10,6, 2) Karakulow (ZSRR) 10,7, 3) Horcic (CSR). **800 metrów:** 1) Baeslach (NRD) 1,59, 2) Bochl (NRD) 1,59,1, 3) Talgieri (Węgry) 1,59,1. **1500 metrów:** 1) Garay (Węgry) 4,04,6, 2) Dinse (NRD) 4,06,8, 3) Ditterslagen (NRD) 4,10,6. **3000 metrów:** 1) Złotopka (CSR) 8,29,8, 2) Goelb (NRD) 9,15,8, 3) Pech (NRD) 9,16,6. **110 pólki:** 1) Litajew (ZSRR) 15,5, 2) Stephan (NRD) 15,9, 3) Bemm (NRD) 16,3. **400 pólki:** 1) Sonnebieg 58,0, dysk: 1) Dadak (CSR) 46,71, 2) Etzold (NRD) 39,58. **Oszczep:** 1) Boder (NRD) 55,53, 2) Kroening 55,71. **Miot:** 1) Dadak (CSR) 52,05, 2) Ludwig (NRD) 40,30. **Skok wżwyż:** 1) Iliasow (ZSRR) 1,40, 2) Mayer, Hartwig, Rich, Zirk (NRD) 1,30. **Skok o tyczce:** 1) Balzer (NRD) 3,70, 2) Gies (CSR) 3,70, 3) Steinert (NRD) 3,37. **Troskok:** 1) Szczerbakow (ZSRR) 15,09, 2) Frister (NRD) 13,99.

KOBIECY: 100 metrów: 1) Siczzenowa (ZSRR) 12,3, 2) Duchowicz (ZSRR) 12,3, 3) Stoelz (NRD) 12,5. **200 metrów:** 1) Lochacz (Węgry) 26,9, 2) Modrachowa (CSR) 27,0, 3) Cieślakówna (Polska) 27,4. **800 pólki:** 1) Gvamaty (Węgry) 12,2, 2) Dempe (NRD) 12,3. **Kula:** 1) Sewriukowa (ZSRR) 13,40, 2) Ingrowa (CSR) 12,42, 3) Neuman (NRD) 12,09. **Dysk:** 1) Ingrowa (CSR) 41,78, 2) Cliches (NRD) 38,46, 3) Wunderbrand (NRD) 37,63. **Oszczep:** 1) Sminickaja (ZSRR) 49,07, 2) Czudinowa (ZSRR) 47,00, 3) Schidt (NRD) 36,71. **Skok wżwyż:** 1) Czudinowa (ZSRR) 1,55, 2) Modrachowa (CSR) 1,45, 3) Preuss (NRD) 1,35. **Skok w dal:** 1) Czudinowa (ZSRR) 5,95, 2) Gvamaty (Węgry) 5,75, 3) Lochacz (Węgry) 5,28.

NOWY REKORD PLYWACKI POLSKI

W tym samym czasie gdy na stadionie walczyli lekkoatleci na pływalni odbywały się zawody pływackie z udziałem wspaniałych zawodników i zawodniczek radzieckich, Węgrów, Polaków i pływaków NRD.

Doskonalymi wynikami uzyskali cawlistwa Uższakow, który wygrał 100 i 400 metrów w znakomitych czasach 59,0 i 4,57,2, oraz Mieszkow — który osiągnął na 100 metrów motykilem 1,09,5.

Przed II-gą rundę jubileuszowego Turnieju Miast

WARSZAWA. W dniu meczu międzypaństwowego z Węgrami odbędzie się kolejna druga runda „Turnieju Miast”. Pierwsza rozegrana 14 maja przetrzeźbiła szeregi rywali, toteż na placu walki pozostało 16 drużyn. W pobitym polu zostały takie drużyny jak reprezentacja Krakowa, Wrocławia, czy Chorzowa. Zastępowanie par na drugą rundę przedstawia się następująco: gospodarze zostali już wylosowani i pozostają im na pierwszym miejscu, uzupełniając dane nazwiskami się:

Lublin — Kielce w Lublinie (Przemysławski z Krakowa). **Tarnów — Przemyśl** w Tarpowie (Duda z Katowic). **Łódź — Toruń** w Łodzi (Hasselbusch Warszawa). **Gdańsk — Poznań** w Gdańsku (Sieradzki z Pomorza). **Olśztyn — Warszawa** w Olśztynie (Matuszewski z Pomorza). **Wałbrzych — Opole** w Wałbrzychu (Kurek z Sosnowca). **Bytom — Cieszyń** w Bytomiu (Popłatek z Krakowa). **Sosnowiec — Katowice** w Sosnowcu (Jedrzejczyk z Kielce).

OGNIWO (CZĘSTOCHOWA) — UNIA (CHORZÓW) 0:3 (0:1)

CZĘSTOCHOWA. Unia przez pierwszych 20 minut zagrała koncertowo, przeprowadzając piękne kombinacje, nie dopuszczając zupełnie

Ogniwa do głosu zdobywając prowadzenie ze wspaniałego strzału Cieślaka. Później gospodarze zaczęli przedstawiać się na pole karne Ruchu i stwarzać tam groźne sytuacje. W 25 i 45 minucie sędzia dyktuje przeciwko gościom dwa rzuty karne niewykorzystane przez pokonanych, 16 minuta po przerwie przynosi drugą bramkę dla zwycięzców zdobyta przez Przeczereke. W 20 minucie Kubiński ostrym strzałem ze skrzydła ustala wynik meczu. Widzów 6.000. Sędzia Żółtak.

ZWYCIĘSTWO UNII RUCH W NAKLE

NAKŁO. W ramach akcji „Miało Wsi” ligowy zespół Unia Ruch Chorzów rozegrał propagandowy mecz piłkarski w Nakle pod Tarnowskimi Górami. Ligowcy wygrali 4:0 (1:0), zdobywając swe bramki ze strzałów Cieślaka 2, Przeczereki i Kubińskiego.

binację, nie dopuszczając zupełnie Ogniwa do głosu zdobywając prowadzenie ze wspaniałego strzału Cieślaka. Później gospodarze zaczęli przedstawiać się na pole karne Ruchu i stwarzać tam groźne sytuacje. W 25 i 45 minucie sędzia dyktuje przeciwko gościom dwa rzuty karne niewykorzystane przez pokonanych, 16 minuta po przerwie przynosi drugą bramkę dla zwycięzców zdobyta przez Przeczereke. W 20 minucie Kubiński ostrym strzałem ze skrzydła ustala wynik meczu. Widzów 6.000. Sędzia Żółtak.

WYCIĘG KOLARSKI O SZOSOWE MISTRZOSTWO OKRĘGU NA DYSTANSIE 100 KM WYGRAŁ MATYSIAK OGNIWO LUBLIN W CZASIE 3.17 MIN. 2) TUORA (OGNIWO LUBLIN) 3) BASIŃSKI (OGNIWO-START KRASNOSTAW) WŚRÓD KARTOWICZÓW NA DYSTANSIE 50 KM NAJLEPSZYM OKAZAŁ SIĘ MAZUREK OGNIWO LUBLIN 1.30.20. Zwycięzca wśród turystów na dystansie 25 km był Dobek, wygrywając przed Maksymowiczem.

KIELCE. Kolarskie mistrzostwa szosowe na dystansie 100 km rozegrane pod Radomem, zgromadziły na starcie 17 kolarzy. W wyścigu udział wzięli zawodnicy Stali i Związkowca z Radomia oraz

WYDAWCA: RSW „Prasa” — REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. — ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 332-69, 337-24. PRENUMERATE przyjmują: KOLPORTAŻ: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III 8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ulica Sobieskiego 11.

Na ringach krajowych

Gwardia Koszalin — Związkowiec-Warta Poznań 9:7

SZCZECIN. (tel. wł.) W Koszalinie odbył się towarzyski mecz bokserki, w którym mistrz II ligi poznańska Warta uległa miejscowej Gwardii w stosunku 7:9. Mecz stał na dobrym poziomie, przy czym drużyna gospodarzy była zespołem bardziej wyrównaną i walczącym bardzo ambitnie. Mecz zgromadził 1500 widzów. Po szczególne wyniki: waga musza — Graczyk II (Gwardia) po wyrównanym przebiegu walki użnany został za pokonanego przez Wojnowskiego. W koguciej — Pinczyński (Gwardia) po dobrej walce uzyskał nierozstrzygnięty wynik z Manelskim. W piórkowej — Kosicki (Gwardia) przegrał nieznacznie na pkt. z dobrym Strenkiem. W lekkiej — po najpiękniejszej walce dnia Bazarnik (Gwardia) wypunktował wysoko Łukowskiego. W średniej — Marczyński (Gwardia) poddał się Lechowi. W półśredniej — Kawczyński (Gwardia) wypunktował Ratajczaka. W półciężkiej — Kubasiewicz (Gwardia) zwyciężył zdecydowanie Korbika. W ciężkiej — Jarmulowicz (Gwardia) wysoko wygrał na pkt. z Majewskim.

Łódź — Śląsk w boksie

ŁÓDŹ (tel. wł.) Łódzki Okręgowy Związek Bokserki w dniu 10 czerwca br. organizuje międzyokręgowe spotkanie Łódź—Śląsk. W ramach tego meczu najbardziej interesującą zapowiada się pojedynek w wadze półciężkiej Wieczorek — Nowara.

W bieł. roku ŁOZB obchodzić będzie swój jubileusz 30-lecia istnienia. W dniach jubileuszowych godów łodzianie zamierzają zorganizować czwórmech bokserki z udziałem drużyn Poznań, Gdańsk, Śląsk i Łódź. Oferty z zaproszeniami zostały już wysłane. Czwórmech odbędzie się 14 i 15 sierpnia.

STAL CHORZÓW — KOLEJARZ OPOLE 11:5

OPOLE. (tel. wł.) Ligowy zespół chorzowskiej Stali odniósł łatwe zwycięstwo nad opolskim Kolejarzem. Niespodzianką było zwycięstwo Drapaly (Stal) w I-szej rundzie przez k.o. nad Szczypińskim (Kol.). Najładniejszą walkę dnia stoczyli Nowara (Stal) i Sarnecki (Kol.). Wygrał Nowara przez t.k.o. w II. rundzie. Bardzo słabo wypadł Sznajder (Stal) w walce z Panzą (Kol.). Sznajder wygrał minimalnie na punkty.

WROCŁAW. (tel. wł.) Szosowe mistrzostwa Dolnego Śląska zakończyły się sukcesem kolarzy Pafawagu. W biegu na 50 km dla kartowiczów pierwsze miejsce zajął Popowski (Stal—Pafawag) 1:26.20, 2) Sztuka (Włóknarz) 1:27.35, 3) Fruszklin (Stal—Pafawag) 1:32.09. Bieg dla licencjonowanych na dystansie 100 km przy niósł zwycięstwo Jankowskiemu 3:04.39, przed Jączkowskim 3:04.49 i Janickim 3:05.05 (wszyscy Stal—Pafawag).

POZNAŃ (tel.) Przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się okręgowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 100 km na szosie Poznań—Września. W kategorii dla licencjonowanych wygrał Pelczyński 2:51.16 godz. przed Komorniczakiem 2:53.14 i Tabaczyńskim (wszyscy Stal) 2:55.45 godz. Czwartym był Vogt (Unia) 2:59.27 godz. W kategorii kartowiczów na trasie długości 50 km. wygrał Betting (Kolejarz) 1:27.02 godz.

A oto tabela tej grupy:

Budowlani Chorzów	10	20	114.47
Ogniwo Cracovia	10	10	59.33
AZS Katowice	9	10	75.83
Spółnia Katowice	10	9	61.63
Unia Krowodrza	10	7	47.74
Stal Katowice	9	2	50.57

 Wyniki grupy północnej:

Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Onole 8:4 (2:2)
Kolejarz Głuchno — Budowlani Opole 2:9.

 Mecz szczypiorniaka o mistrzostwo ligi, który miał być rozegrany w Łodzi pomiędzy ŁKS Włóknarzem a Związkowcem z Bydgoszczy, nie odbył się ze skutkiem niestawienia się drużyny Pomorza. Tym samym łodzianie wybrali swe konto bramkowe w o. o. powiększając je o 5 bramek.

Trzy występy sportowców FSGT

FSGT — Spółnia Łódź 38:36 (24:20)

Po relacjach, które nadeszły z Warszawy z występu koszykarzy francuskich FSGT przypuszczano ogólnie w Łodzi, że reprezentacji na drużyna łódzkiej Spółni również potrafił zmusić ambitnych gości do kapitulacji. Jednakże Francuzi, demonstrując poprawny styl gry w koszykówkę, odnieśli całkowite zasłużone zwycięstwo 38:36 (24:20).

Wynik dla Łodzian mógł być jeszcze mniej korzystny, gdyby Francuzi w licznych sytuacjach pod koszem umieli celnie strzelać. W drużynie wyróżnił się przede wszystkim Monclar, który był motorem wszystkich akcji. Przy stanie 26:21 dla FSGT Monclar za cztery osobiste opuścił boisko. Oslabło to wprawdzie bojowość drużyny francuskiej, która na dziesięć minut przed końcem zachęcana przez swoich kierowników, grała na czas. Spółnia przystąpiła do generalnej ofensywy, która trwała jednak krótko, ponieważ Francuzi ponownie zastosowali otwartą grę i coraz częściej przedzierali się przez linie obronne naszej defensywy.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Monclar 15, Goylin 14, Talbot 6, Bobbi i Marchnny po 3.

Dla Spółni: Pawlak 23, Skrodzki 5, Węzyk, Lelonkiewicz Szor, Michalak po 2. Sedziowali Zajackowski (Łódź) i Chuard (Francja).

Kolejarz — FSGT 9:7

GDANSK (tel. wł.). Pierwszy występ piłkarszy FSGT w Polsce przyniósł im nieznaczny porażek, w Gdańsku 7:9 w meczu z reprezentacją zrzeszenia Kolejarz.

2 - SPORT

W wadze średniej Czaplinski przegrał z Michelem, który był lepszy technicznie od Polaka

W półciężkiej Grenier (FSGT) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Borka. W walce towarzyskiej Bork został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę w

Waterpoliści rozpoczynają mistrzostwa ligi

3 czerwca Liga waterpolowa rozpoczyna drugą rundę rozgrywek. W roku ubiegłym w mistrzostwach brało udział 12 drużyn, które rozegrały po 9 spotkań. W tym roku startować będzie już tylko 10 drużyn, ponieważ zgodnie z regulaminem ostatnie 2 zespoły (AZS Poznań i Ogniwo Warszawa) zostały wyeliminowane z dalszych rozgrywek.

Stan tabeli po pierwszej rundzie przedstawia się następująco.

Stal Ostrowiec	9	18	0	48:4
Ogniwo Bytom	9	15	3	35:17
Stal Katowice	9	12	6	48:16
CWKS W-wa	9	12	6	32:20
AZS Wrocław	9	12	6	28:22
Ogniwo Kraków	9	9	9	29:23
Stal Gliwice	9	6	12	9:42
Spójnia Poznań	9	2	16	11:33
Gwardia Kraków	9	2	16	9:42
AZS Warszawa	9	2	16	5:52

Zdecydowanym leaderem jest ostrowska Stal, która ma 3 punkty przewagi nad bytomskim Ogniwo i 6 nad Stalą Katowice, CWKS-em i AZS Wrocław, ale sprawa tytułu mistrzowskiego nie jest jeszcze najmniej przesądzona na rzecz ostrowskiej. Cała pierwsza półka reprezentuje bardzo wyrównany poziom a drużyna ostrowska ma w tym roku do rozegrania najcięższe mecze na wyjazdach.

Trzeba pamiętać również, że Stal Ostrowiec jest jedynym zespołem w lidze, który nie korzysta z dobrodziejstw basenu krytego i dopiero w pełni sezonu letniego znajduje się w formie.

Nowe przepisy gry, prawdopodobnie nie wiele zmienią w układzie



Salyga wygrywa w Warszawie

Warszawa. Bieg kolarski o mistrzostwo województwa warszawskiego odbył się na stukilometrowej trasie Anin—Garwolin—Anin. Na starcie stanęła doborowa stawka naszego kolarstwa. Nie zabrakło nikogo, kto by w tym wyścigu miał jakies szanse na zajęcie czołowego miejsca. O tytuł najlepsze go szosowca województwa warszawskiego walczyło dwudziestu kolarzy. Rewelacyjną formę wykazał Salyga, który wygrał wyścig w sposób bezapelacyjny.

Salyga wyjechał ze startu jako dziesiąty w dwadzieścia minut po pierwszym, a na metę przybył pierwszy, wyprzedzając następnego kolarza o przeszło 10 minut. Mistrzostwa przeprowadzone zostały w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, przy borym wietrze. Bieg ukończyli wszyscy kolarze.

Wyniki: 1) Salyga (Gwardia) 2.48.07. 2) Królowski (Kolejarz) 2.58.30. 3) Wójcik (Ogniwo) 2.58.41. 4) Siemulski (Ogniwo) 3.00.34. 5) Leskiewicz (Gwardia) 3.02.41. 6) Cuch (Gwardia) 3.03.50. 7) Rzeźnicki (Kolejarz) 3.04.21. 8) Wrzesiński (Kolejarz) 3.04.33. 9) Targowski (Gwardia) 3.05.24. 10) Michalak (Gwardia) 3.06.00.

Wandor po raz siódmy szosowym mistrzem woj. krakowskiego

KRAKÓW. Rozegrany w niedzielę szosowy wyścig o mistrzostwo woj. krakowskiego przyniósł zwycięstwo Władysławowi Wandorowi (Związkowiec Kraków), który dystans Kraków—Jaworzno—Kraków (100 km) przejechał w bardzo dobrym czasie — 2 godziny 41 minut. Obchodzący w roku pięćdziesiąt rocznicę swej kariery sportowej Władysław Wandor (liczy obecnie 36 lat) zdobył po raz siódmy tytuł szosowego mistrza woj. krakowskiego.

Drugie miejsce zajął bardzo dobrze zapowiadający się Bak (Gwardia) 2:51.5 — trzeci zeszlaczony mistrz szosowy woj. krakowskiego Motyka (Gwardia) 2:55.2 godz. 4) Kudłowski (Związkowiec) 3:01.48 godz. 5) Motyka (Gwardia) 3:08.38 godz. 6) Kruk (Ogniwo Cracovia) 3:09.12.

Wyścig „kartowiczów” Kraków — Dąbowa — Kraków (42 km) przyniósł duży sukces zawodnikom krakowskiej Gwardii, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca: 1) Dyląg 1:14.05 2) Iżewski 1:14.18 3) Wilk 1:14.32 oraz piąte, szóste, siódme: Stencik, Maczka, Kosowski. Czwarty na metę był Skorus (Związkowiec).

Organizacyjnie — Związkowiec nie wywiązał się z powierzonych mu przez Krakowski OZKO zadań. Nawet prasy nie zawiadomiono o odbywającym się wyścigu, a nasz korespondent dowiedział się o nim zupełnie przypadkowo, mieszając w Bronowicach, gdzie znajdowały się start i meta wyścigu.

4-SPORT

sł ciolówki ligowców. W pierwszej piątce najlepszych drużyn nie było luk, na ogół wszyscy pływali szybko, a ci nie liczni, słabiej pływający gracze, byli przeważnie obrońcami. Tak stare, jak i nowe przepisy gry nie pobudzają obrońców do większej ruchliwości.

Wiele przemawia za tym, że walka o palmę pierwszeństwa rozegra się wyłącznie pomiędzy pierwszymi czterema drużynami tabeli. Pominięliśmy wrocławską AZS, ponieważ w klubie tym panuje wyjątkowy kryzys organizacyjny, większość graczy poprosiła o zwolnienie, sytuacja zatem jest poważna. Być może, że w obliczu rozgrywek ligowych obie strony — i zarząd klubu i gracze — pójda na kompromis. W każdym razie duża przerw w treningach, którą mieli akademicy Wrocławia, napewno nie wpłynęła dodatnio na formę.

Większe przesunięcia natomiast w układzie sił powinna wywołać zmiana przepisów wśród drugiej piątki ligowców. Wśród nich, najszybszych pływaków — biorąc poziom przeciętny — posiada poznańska „Spójnia”. Cóż, kiedy technicznie nie poznaniacy ustępują znacznie glijwiczom i siódemce krakowskiej „Ogniwa”. Szybko są także gracz krakowskiej „Gwardii”. Trenowali w miesiącach zimowych i ubiegłej jesieni pod okiem znakomitego Węgry — Knausa. Niewątpliwie i oni poczynili znaczne postępy, nie należy jednak zapominać, że była to drużyna posiadająca najm-

większe braki techniczne, bojącej największe ze wszystkich ligowców w ubiegłym roku w rozgrywkach udział biorących.

W miesiącach zimowych wszystkich drużyn, za wyjątkiem „Stali” z Ostrowca, trenowały pilnie. Najlepiej do rozgrywek powinny być przygotowane drużyny warszawskie, które przez kilka miesięcy pod rząd prowadziły regularne, wspólne treningi na basenie Akademii WF. Pilnie ćwiczyły drużyny śląskie, a o wynikach ich pracy mieliśmy się możliwość przekonać w czasie trwania rozgrywek o Puchar PZP i w czwórmeczu miast, który się odbył w Bytomiu.

Z ligi w tym roku spadają dalsze dwie drużyny.

Pierwsze bramki padną już 3 czerwca. „Gwardia” Kraków gości u siebie mistrza pierwszej rundy — „Stal” Ostrowiec, a do warszawskiego AZS-u przyjeżdża w gościnę „Stal” Gliwice.

W dniu następnym, w niedzielę 4-go VI. odbędą się dalsze cztery spotkania. W Krakowie „Ogniwo” Kr. — „Stal” Ostrowiec, w Poznaniu „Spójnia” Pzn. — „Ogniwo” Bytom, w Katowicach „Stal” Kce — AZS Wrocław, w Warszawie CWKS — „Stal” Gliwice. Nasze typy w tych meczach to zwycięstwa: Gwardii i „Ogniwa” Kraków w meczu ze „Stalą” Ostrowiec, „Ogniwa” Bytom ze „Spójnią” Poznań, „Stali” Katowice ze „AZS”-em Wrocław i AZS-u oraz CWKS ze „Stalą” Gliwice.

Korespondenci terenowi piszą:

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Słotwinie — Brzesku pracuje wzorowo

W powiecie brzeskim istnieje wiele Ludowych Zespołów Sportowych. Młodzież wiejska chętnie garnie się do sportu.

W czasie wolnego popołudnia młodzież wsi Jadownik z wielkim entuzjazmem rozgrywa zawody siatkówki z LZS Radłów. Młodsi sportowcy zapytani skąd posiadają siatkę, piłkę, z dumą odpowiadają, że w zorganizowanym niedawno raidzie kolarskim zdobyli zespołowo pierwsze miejsce i otrzymali wspaniałą nagrodę w postaci siatki, piłki siatkowej i 11 kompletów nych kostiumów sportowych.

Wszystkie zgodnie stwierdziły, że Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Brzesku opiekuje się troskliwie zespołami w terenie i stale przeprowadza kontrolę działalności LZS-ów.

W Brzesku odwiedziłem prezesa ob. Chwałę, który udzielił mi informacji o stanie sportu wiejskiego w tym powiecie.

— „Praca idzie dobrze. Rada Sportu Wiejskiego stanowi zespół ludzi chętnych do pracy. Obecnie na terenie powiatu pracują 32 Ludowe Zespoły Sportowe w tym 13 zorganizowanych zostało jako czyn „1-majowy”. Na razie rejestrację dalszych zespołów wstrzymaliśmy. Najlepiej pracują: LZS Stróż, LZS Radłów, LZS Jadownik, LZS

Jasień. Dużą popularnością cieszy się piłka siatkowa, przoduje w niej LZS Stróż, w piłce nożnej przoduje LZS Radłów.

Rada zaopatrzyła z własnych funduszy 15 ludowych zespołów w siatki, 12 w piłki do siatki i kostiumy sportowe oraz 15 zespołów otrzymało piłki nożne.

Zorganizowaliśmy raid kolarski dla członków Ludowych Zespołów Sportowych. Udział w nim wzięło około pięćdziesięciu zawodników. Zwycięzcy zdobyli liczne nagrody tak indywidualne jak i zespołowe w formie sprzętu sportowego. Fundusze na sprzęt dla zakładu, nych i dobrze pracujących zespołów zdobywamy sami, mówi ob. Chwała. Ostatnio np. zapoczątkowałyśmy akcję rozsprzedaży cegiełek na sprzęt lekkoatletyczny.

Walczycki Władysław Bieżonów, Wiślna 45.1

ZKS Budowlani (Chodzież) realizuje hasło łączności miasta ze wsią

CHODZIEŻ. ZKS Budowlani może służyć za przykład wszystkim innym klubom sportowym w realizacji hasła łączności miasta ze

wsią. Dowodem tego niech będą dwa wyjazdy zawodników tego klubu w ciągu ostatniego tygodnia do LZS-ów powiatu chodzieskiego.

W dniu 18 maja zorganizowano wyjazd do wsi Nietuszkowo, gdzie przy wielkim zainteresowaniu ludności miejscowej i gromad sąsiednich rozegrano pokazowe zawody piłki nożnej, siatkówki lekkoatletycznej i bokserskiej. W niektórych konkurencjach brał udział zawodnicy miejscowego LZS-u, wykazując się niezłym przygotowaniem. O znaczeniu propagandowym tej imprezy najlepiej świadczy wypowiedź jednego z gospodarzy Nietuszkowa: Podobał mi się ten sport, ale chciałbym w następnych zawodach widzieć nie 5 ale 50 naszych LZS-owców.

W trzy dni później ekipa sportowa Budowlanych gościła w gronie dzie Sokołowo Budzyskie, dokąd przybył również zespół LZS (Studzianiec). Miejscowy LZS potrafił w niektórych konkurencjach nawiązać równorzędną walkę, wygrywaszając mecz siatkówki oraz skok wzwyż i bieg na 100 i 1000 m. W meczu piłki nożnej pomiędzy LZS (Studzianiec) a juniorami Budowlanych zwyciężyli Budowlani 2:0. Impreza miała charakter uroczysty i odbywała się w naprawdę przyjaznej atmosferze. Po zawodach odbyła się zabawa ludowa, w której udział wzięli wszyscy goście z miasta i okolicznych wsi.

Filiplik Stefan Korespondent terenowy z Chodzieży

Wielki konkurs »Sportu« rozstrzygnięty

5.274 odpowiedzi, 967 rozwiązań prawidłowych, 59 nagród — oto plon naszego „Wielkiego Konkursu Sportowego”, którego warunki ogłosiliśmy w I-szym numerze naszego pisma.

„Konkurs nie był trudny” — z takim zdaniem spotykaliśmy się często, przeglądając listy od uczestników, załączone do odpowiedzi konkursowych. My byliśmy również tego samego zdania; rzeczywistość jednak pokazała co innego. Tylko niecałe 20 proc. rozwiązań można było zakwalifikować do „finału”, t. j. do losowania, a wśród tych, którzy uznali nasz konkurs za łatwy, wielu odpadło już w „eliminacjach”.

Prawidłowe rozwiązanie konkursu miało wyglądać następująco:

Rys. nr 1. 1 data „19. II. 50 r.” (pierwsze plenarne posiedzenie GKKF).

Rys. nr 2. 1 dwa gołąbki Pokoju z napisem: Trybuna Ludu i Rude Prawo (wyścig kolarski Warszawa — Praga).

Rys. nr 3. 1 wyniki: 0:11, 3:6 i 3:10 (rezultaty, jakie osiągnęli nasi tenisiści podczas pobytu w ZSRR).

Rys. nr 4. 1 medal z napisem 1 miejsce (medal olimpijski dla polskiego pianisty, Zbigniewa Turckiego za „Symfonię olimpijską”).

Rys. nr 5. 1 puchar z godłem państwowym i piłka („Puchar Polski”).

Rys. nr 6. 1 plik banknotów na sumę 100.000 zł. (wysokość nagrody pieniężnej, otrzymanej przez trenera Sztama na mocy uchwały Prezydium GKKF).

Rys. nr 7. 1 GKKF (siedziba GKKF w Warszawie).

Rys. nr 8. 1 godło „Górnika” (Zrzeszenie Sportowe, do którego należał Grzywocz Maksymilian, pięciokrotny mistrz Polski w wadze koguciej).

Rys. nr 9. 1 stoper wskazujący czas 21.2 sek. (wynik, jaki uzyskał Stawczyk w Budapeszcie, zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata w biegu na 200 m).

Rys. nr 10. 1 „Sport” (pismo, jakie powstało po połączeniu się „Sportu” ze „Sportem i Wczoraj”).

Rys. nr 11. 1 puchar z napisem „49 Zak...” (zawody narciarskie o „Puchar Tatry” odbyły się w 1949 r. w Zakopanem).

Rys. nr 12. 1 plik banknotów na sumę 50.000 zł. (nagroda, jaką otrzymała rekordzistka świata w szybkości, Irena Kempówna, na mocy uchwały Prezydium GKKF).

Rys. nr 13. 1 kolce oraz dystynkcja nadporučnika (mistrz olimpijski i rekordzista świata, Emil Zatopek, biorący udział w treningu na Krymie wraz z czołowym lekkoatletami radzieckimi).

Rys. nr 14. 1 sztangi (górniki z Wałbrzychu, Bolesław Wójcik, pobili na mistrzostwach Polski w Toruniu rekord Polski w podnoszeniu ciężarów).

Rys. nr 15. 1 cebula (Cebula to nazwisko czołowego gracza drużyny piłkarskiej „Ruchu” z Chorzowa).

Rys. nr 16. 1 pingwin oraz łyżwa (rewia lodowa na Torkacie).

Błąd jaki najczęściej powtarzał się w nadesłanych odpowiedziach polegał na łączeniu „GKKF” z rysemunkiem nr 1 przy jednoczesnym odnośniku do daty „19. II. 50 r.” do rys. nr 11.

Wśród nadesłanych rozwiązań natrafiliśmy na kilka, wykonanych naprawdę artystycznie, z niemałym wkładem pracy. Spośród tych odpowiedzi, dwie postanowiliśmy wyróżnić, przeznaczając jako nagrody specjalne — albumy drzeworytów sportowych

Jako ciekawostkę podajemy, że zwycięzca naszego konkursu, ob. Feliks Jabłoński z Bytomia, w liście do Redakcji wyraził pewność zdobycia pierwszej nagrody, dodając, że „wystarczy mu odbiornik 4-lampowy”.

Zwycięzcy naszego konkursu składamy serdeczne gratulacje i zapraszamy na czwartek do Katowic

Dnia 27 maja 1950 r. o godz. 18.00 w lokalu Redakcji „Sportu” odbyło się losowanie nagród w „Wielkim Konkursie Sportowym”, którego warunki ogłoszone zostały w nrze. 1. „Sportu” z dnia 3 maja 1950 r. Losowanie nastąpiło przy udziale przedstawicieli GKKF Arkadego Brzezińskiego przewodniczącego katowickiego WKKF Stefana Kisieleńskiego, na czele redaktora „Sportu” Tadeusza Bagiera i red. Zbigniewa Dobrowolnego.

Odpowiedzi trafnych nadesłano ogółem 967 na ogólną ilość 5.274 rozwiązań, jakie wpłynęły do Redakcji. Każda trafna odpowiedź otrzymała numery kolejne od 1 do 967 i taką samą ilość losów o identycznej numeracji wrzucono do skrzynki, celem przeprowadzenia losowania. — Losował przew. WKKF Stefan Kisieleński.

Wyniki:

1. NAGRODA — RADIOODBIORNIK — Jabłoński Feliks, Bytom, ul. Pułaskiego 19, 2. nagroda — piłka do siatkówki — Karczowski Jan, Bydgoszcz, ul. Słowackiego 1 m. 8. Pięć nagród — komplety biblio-

teczki sportowej GKKF 1. Daab Zbigniew, Warszawa, ul. Koszykowa 35 m. 20. 2. Kowal Stanisław, Kraków 22 (Azory), ul. Wspólna 209. 3. Grunzel Józef, Wirek, ul. Krasińskiego 22. 4. Sobik Rudolf, Rybnik 2, ul. K. Marki 11. 5. Rejder Gena, Dzierżoniów, ul. Radkiewicza 35.

Pięćdziesiąt nagród książkowych: 1. Studnicki Adam, Bytom, plac Strzelców Bytomskich 12 m. 6. 2. Kuczek Teodor, Katowice, ul. Drzymały 18 m. 4. 3. Murek Marian, Siemianowice, ul. 3-go maja 13. 4. Szarf Leon, Wrocław, ul. Stalina 90 m. 10. 5. Radecki Franciszek, Orzesze (pow. Pszczyzna), ul. Rybnicka 21. 6. Wajda Włodzimierz, Bytom, ul. 28 stycznia 2. 7. Hudeczek Maria, Nowy Sącz, ul. Reja 27. 8. Lis Henryk, Wojkowice Komorne (pow. Bezdin), ul. Sobieskiego 210. 9. Dybala Gertruda, Rybnik 2, ul. Daszyńskiego 19a. 10. Madejski Eugeniusz, Warszawa, ul. Uniwersytecka 5-311. 11. Simenauer Jan, Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 93. 12. Antas Stanisław, Glinica p-ta Zdrojowiec, pow. Wałbrzych, ul. Dworcowa. 13. Zwarycz Antoni, Lidzbark Warmiński, ul. Zy-

szlości ogłoszmy na łamach „Sportu” nowy konkurs. Ponieważ będzie on jednak trudniejszy od poprzedniego, apelujemy do wszystkich, by przez stałe i pilne czytanie „Sportu” uzupełniali swoje wiadomości o życiu sportowym w Polsce, ZSRR i Krajach Demokracji Ludowej.

Protokół losowania nagród

mińskiego 16. 14. Szubrowski Stanisław, Bytom, ul. Pałata 11 m. 7. 15. Mastor Franciszek, Chrzanów, ul. Krzyska 82. 16. Majchrzak Henryk, Poznań, ul. Zielona 3 m. 2. 17. Masior Antoni, Kraków, ul. Urzędnicza 9 m. 1. 17. Maszyk Edmund, Gliwice, ul. Marcina Strzody 18. 19. Smiechowski Tadeusz, Łódź — Marysin III, ul. Księżykowa 8. 20. Bukowski Stefan, Wrocław, Pafawag, Rv. 7. 21. Łaśta Stanisław, Przemyśl, ul. Brata Alberta 1. 22. Jankowski Ryszard, Piastów pod Warszawą, ul. E. Piłata 8 m. 2. 23. Pola Jerzy, Nisko, ul. Daszyńskiego 27. 24. Winkowski Julian, Ostrow Wlkp., ul. Fabryczna 13. 25. Barczyk Ryszard, Katowice, ul. Różana 2 m. 5. 26. Tota Karol, Bytom, ul. Piłkarska 60 m. 6. 27. Marczynski Piotr, Wrocław, ul. Kręta 1-3. 28. Łazarz Zbigniew, Kraków, ul. Obo na 19 m. 10. 29. Chodorowski Kazimierz, Kraków, ul. 18 stycznia 30 m. 3. 30. Sztajnert Krzysztof, Chorzów, ul. Wolności 45. 31. Nowacki Mieczysław, Czeladź, ul. Szopena 11. 32. Latacz Julian, Kraków, ul. 3-go maja 5. 33. Kraus Eugeniusz, Wrocław, ul. Kręta 1-3. 34. Rogowski Andrzej, Brzeg n. Odra, ul. Cegielniana 7. 35. Zbyszewski Zbigniew, Brzeg n. Odra, ul. Chrobrego 81. 36. Kempa Zenon, Dzierżoniów, ul. Radkiewicza 54. 37. Rozwadowski Jacek, Katowice, ul. Lisieckiego 36 m. 3. 39. Rozwadowski Leszek, Katowice 11, ul. 1-go maja 45 m. 1. 40. Warchałowski Wojciech, Warszawa, AWF, ul. Marymoncka 90. 41. Burda Mieczysław Krynica, Stary Dom Zdrojowy, PPK Ruch. 42. Bychawski Franciszek, Gliwice, ul. Marcina Strzody 17 m. 4. 43. Gugulski Władysław, Kraków, ul. Grzegorzeczka 20-89. 44. Zapalowski Tadeusz, Warszawa 17, ul. Akademicka 5-224. 45. Szczepański M. Szczecin, ul. Nocznińskiego 38. 46. Zboron Zdzisław, Gliwice, ul. Traugutta 8 m. 4. 47. Zdanowicz Zbigniew, Leszno Wlkp., plac Kościuski 4. 48. Regula Jerzy, Wrocław, ul. Nowowiejska 115 m. 8. 49. Dobrowski Ryszard, Gdańsk, ul. Biskupia 24c. 50. Szydłowski Jerzy, Łódź, ul. Targowa 61. (WSF).

Poza wylosowanymi nagrodami postanowiono przyznać 2 dodatkowe nagrody za artystycznie wykonane rozwiązania, a mianowicie: 1. Noszczyński Zbigniew, Poznań, ul. Słowackiego 19 m. 2. 2. Ledzianowski Jerzy, Stronie Śląskie, pow. Bystrzyca, Kierownictwo Robót PPB.

Wielki konkurs „Sportu”

1. 19-II-50	2. 0:11	3. 3:6	4. 3:10	5. 100.000 zł	6. 100.000 zł	7. GKKF	8. 19-II-50
9. 19-II-50	10. 19-II-50	11. 19-II-50	12. 19-II-50	13. 19-II-50	14. 19-II-50	15. 19-II-50	16. 19-II-50
17. 19-II-50	18. 19-II-50	19. 19-II-50	20. 19-II-50	21. 19-II-50	22. 19-II-50	23. 19-II-50	24. 19-II-50
25. 19-II-50	26. 19-II-50	27. 19-II-50	28. 19-II-50	29. 19-II-50	30. 19-II-50	31. 19-II-50	32. 19-II-50
33. 19-II-50	34. 19-II-50	35. 19-II-50	36. 19-II-50	37. 19-II-50	38. 19-II-50	39. 19-II-50	40. 19-II-50
41. 19-II-50	42. 19-II-50	43. 19-II-50	44. 19-II-50	45. 19-II-50	46. 19-II-50	47. 19-II-50	48. 19-II-50
49. 19-II-50	50. 19-II-50	51. 19-II-50	52. 19-II-50	53. 19-II-50	54. 19-II-50	55. 19-II-50	56. 19-II-50
57. 19-II-50	58. 19-II-50	59. 19-II-50	60. 19-II-50	61. 19-II-50	62. 19-II-50	63. 19-II-50	64. 19-II-50
65. 19-II-50	66. 19-II-50	67. 19-II-50	68. 19-II-50	69. 19-II-50	70. 19-II-50	71. 19-II-50	72. 19-II-50
73. 19-II-50	74. 19-II-50	75. 19-II-50	76. 19-II-50	77. 19-II-50	78. 19-II-50	79. 19-II-50	80. 19-II-50
81. 19-II-50	82. 19-II-50	83. 19-II-50	84. 19-II-50	85. 19-II-50	86. 19-II-50	87. 19-II-50	88. 19-II-50
89. 19-II-50	90. 19-II-50	91. 19-II-50	92. 19-II-50	93. 19-II-50	94. 19-II-50	95. 19-II-50	96. 19-II-50
97. 19-II-50	98. 19-II-50	99. 19-II-50	100. 19-II-50	101. 19-II-50	102. 19-II-50	103. 19-II-50	104. 19-II-50
105. 19-II-50	106. 19-II-50	107. 19-II-50	108. 19-II-50	109. 19-II-50	110. 19-II-50	111. 19-II-50	112. 19-II-50
113. 19-II-50	114. 19-II-50	115. 19-II-50	116. 19-II-50	117. 19-II-50	118. 19-II-50	119. 19-II-50	120. 19-II-50

ANTCZAN JÓZEF
BOBREN BYTOMSKI
UL. 27 STYCZNIA 1 m. 4.
Antczan Józef

MOŻEMY WYGRAC z WĘGRAMI!

Na przestrzeni dwu ostatnich lat reprezentacja Węgier poniosła tylko dwie porażki. W ub. roku w spotkaniu z Czechosłowacją 14 maja br. — w Wiedniu. Za porażkę w Pradze Węgrzy wzięli już pełny rewanż, przyjdzie niewątpliwie sposobna chwila, kiedy i Austriacy będą musieli drogo zapłacić za swój, ciężko zresztą wywalczony, sukces. Na starym kontynencie Węgrzy stanowią pierwszoplanową potęgę, dysponując niewyczerpanym rezerwuarem prawdziwych wirtuozów futbolu i to sprawia, że każdy ich występ na zagranicznych boiskach jest zapowiedzią prawdziwej uczt dla smakoszy piłkarstwa.

A 4 czerwca wystąpią w Warszawie. W historii polskiego piłkarstwa Węgrzy zajmują specjalną pozycję. Są niejako jego ojcem chrzestnym. Oni to wprowadzili nas na arenę międzynarodową, z nimi rozegraliśmy pierwszy w dziejach naszego futbolu mecz międzypaństwowy. Trzeba przyznać, że na przestrzeni trzech blisko dziesięcioleci lat ten ojcowski stosunek poważnie zażył na wynikach polsko-węgierskich pojedynków. W swych kapryśnych, pełnych niespodzianek podróżach po zielonej murawie krajowych i zagranicznych boisk, raz tylko piłka była posłuszną woli naszych piłkarzy, gdy walczyli oni z Węgrami. To jedno zwycięstwo nanizaliśmy na łańcuszek największych triumfów, po czym... wrośliśmy do dawnej serii porażek. Mogłoby się wydawać, że żelaznym prawem tradycji Węgrzy muszą zawsze wygrywać...

Zawsze? Po jednym z treningów na stadionie Kemał Paszy w Tiranie, Józio Kohut nie wytrzymał i wypalił:

— No więc trenujemy do upadłego, a przecież ile nam brakuje do takich Węgrów!...

To wystarczyło dla wywołania żywej dyskusji na temat węgierskiej piłki. Owocem namyślonych rozważań była dość osobliwa teza: „Węgrzy posiadli chyba jakąś tajemnicę wychowywania wielkich piłkarzy!”...

Kucharze i woda

W kilka dni później ładowaliśmy w Budapeszcie. Mieliśmy możność przekonać się, że na Węgrzech gotuje się również tylko na wodzie, i jakkolwiek wielu twierdzi, że woda w Dunaju jest lepsza niż nasza wiatłana, to jednak woda zostaje tylko wodą. Ta tajemnica mogłaby nadal uchodzić za nieodkrytą, gdybyśmy od lat nie wiedzieli, że węgierscy mistrzowie dochodzą do swego kunsztu drogą mozolnej pracy, której plany nakreślają znakomici trenerzy. Nie woda więc, a kucharze... decydowali dotąd o przewadze maddziarskiego futbolu.

Wiele elementów zresztą składa się na dzisiejszą pozycję węgierskiej piłki i nie czas tu ani miejsce analizować je. Mamy do rozważania zgola inne zagadnienie: czy istnieją podstawy do budowania nadziei na sukces w kolejnym międzypaństwowym meczu?

Może sprawi to wrażenie megalomanii, a jednak nie wahamy się stwierdzić:

Istnieją realne szanse na zwycięstwo

Podpora drużyny węgierskiej są obaj łącznicy *Puskas* i *Kocsis*. Oni to stanowią niezmienny motor reprezentacyjnego zespołu. Jeżeli uda się unieszkodliwić obydwu tych najwybitniejszych graczy, Węgrzy tracą główne sprężyny swych akcji zaczepnych. *Puskas* i *Kocsis*, to największe niebezpieczeństwo dla naszej defensywy. Stąd właśnie wynika jej kardynalny obowiązek: nie pozwolić im na swobodę ataku przeciwnika.

Obowiązki defensywy

Na Suszyczka i Wiczorka, bo oni pełnią rolę skrajnych pomocników, spada więc do wykonania ogromnej doniosłości zadanie. Ale nie tylko na nich. Wszyscy polscy defensorzy zdawać sobie muszą sprawę z tego, że węgierscy napastnicy strzelają z każdej pozycji, nie znają pardonu dla bramkarza przeciwnika. Uwaga ta wiąże się z częstym obserwowanym na naszych boiskach błędem obrony, która dopiero na własnym polu karnym pamięta o obowiązku uniemożliwienia napastnikom oddania strzału.

Pierwszym warunkiem powodzenia jest więc dokładna praca formacji obronnych. Właśnie one zawiodły we Wrocławiu, zgodnie więc z logiką obowiązującą naszych piłkarzy, w Warszawie... znów winny wnieść się na odpowiednio wysoki poziom.

Dołem, mości panowie, dołem!

As atutowy obrony węgierskiej *Rudas*, niemal w przeddzień spotkania z Austrią doznał złamania nogi. Ta kontuzja kapitalnie osłabiła siłę maddziarskiej defensywy. W Wiedniu, jak o tym donosił „Sport” w poprzednim numerze, zawiodł również lewy pomocnik. Z wypowiedzi kapitana związkowego *Sebesa* wynika, że bramkarz *Henni* nie zawinił wprawdzie przy utracie pięciu bramek, ale też nie wyróżnił się.

Są to sygnały wskazujące drogę naszemu atakowi. Istnieją mo-

żliwości przełamania obrony węgierskiej. O tym, że nie jest ona nie do pokonania, świadczy zresztą bramki zdobyte w dwu poprzednich naszych powojennych spotkaniach. A więc...

Musicie panowie grać dołem, pasko! Piłka nie może w każdym razie — nie powinna szukać pod niebem drogi do posterunku *Henni*ego. W grze głową nie macie nic do szukania, Węgrzy są tu zdecydowanymi artystami. Tylko płasko, tuż przy ziemi, o parę milimetrów ponad wierzchołkami trawy stadionu CWKS winna płynąć piłka w waszych kombinacjach. *Cieslik*, *Gracz*, *Bożek* — trójka wewnętrzna napadu, potrafi stosować taką grę. Oto jedyny sposób na defensywę Węgrów.

Na bezdrożach taktyki

Wiele czasu i... atramentu kosztowała nas dyskusja na temat systemu, czy nawet systemów. Rumuńscy koledzy byli tak uprzejmi, że po meczu wrocław-

skim przypisywali naszej drużynie nienaganne stosowanie WM-u. W ich opinii doszukać się można w równej mierze domieszki kurtażu i... braku znajomości obyczajów taktycznych polskich reprezentantów. My odnieśliśmy wrażenie, że wówczas napad był groźny, gdy improwizował, stosował więc system, najbardziej mu w danej chwili odpowiadający. Tego poglądu nie obali fakt, iż skrzydłowi najczęściej ustawieni byli daleko w przodzie...

Zagadnieniom taktycznym należy się specjalny rozdział i to nie tylko w związku z meczem z Węgrami. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż przez wiele lat polski futbol żył pod wrażeniem poglądów sugerujących pewien określony sposób gry. Kto wie czy właśnie nie owo kurczowe trzymanie się szablono, poszukiwanie dróg do ślepego naśladowania „cudownej” angielskiej metody nie leży u podstaw naszych powojennych niepowodzeń. *Krakowski Gwardia* nie stosuje bynajmniej systemu WM, a jednak jest naszą najbardziej klasową drużyną. Nie wiemy też dlaczego polskiej improwizacji, naszego temperamentu, ambitnej uporczywej walki — nie mielibyśmy określić mianem polskiej metody, polskiego systemu...

Jedno jest pewne! Szablon WM-u, mimo długotrwałych starań, nie został przez polskich piłkarzy opanowany bezbłędnie. Nie stosujemy szkoły czeskiej ani austriackiej. Jest za późno, aby w ciągu paru dni przyswoić drugie reprezentacyjne jeden z wymienionych systemów. Wystarczy jednak czasu, aby wpoić w

reprezentantów zasadę operowania piłką tuż przy ziemi, o 2-3 milimetry ponad boiskiem — stosowania zmian w napadzie, tak jak podyktuje je sytuacja, szukania w defensywie przeciwnika najsłabszych punktów i bezlitosnego szturmowania poprzez te luki.

W cieniu zagranicznych nowinek

Gdy piszemy te słowa, jak żywa staje nam w pamięci fragmenty meczu z Bułgarią. Nikt po tym spotkaniu nie odważył się mówić o doskonałości systemu, stosowanego przez polską drużynę, wszyscy z uznaniem podkreślali jej niezwykle bojowość, wolę zwycięstwa, niesłychaną ambicję. To były elementy, które przyniosły zwycięstwo. Można się tylko dziwić, że dotąd nie starano się wykorzystać tych cech polskiego piłkarza dla stworzenia specyficznego, polskiego systemu dla wymieszaną zimną, wypracowaną kalkulacji WM-u z gorącą, pełnokrwistą improwizacją, stosowaną przez nasz futbol.

Węgrzy są arcytrudnym przeciwnikiem. Ta ich przewaga trzech bez mała dziesięcioleci lat ciągłych zwycięstw, ten ojcowski stosunek w pewnym stopniu wiązały swobodę poruszania się na boisku naszych reprezentantów. Wydaje się, że wychodzili oni na boisko z kompleksem niższości, z góry nastawieni na porażkę. Wszak i jedyną zwycięstwo, 11 lat temu odniesione w stolicy, na stało dopiero w drugiej części meczu, gdy okazało się, że nie taki diabeł straszny... Chodzi o to, żeby polska jedenastka 4-go czerwca 1950 zdała sobie sprawę ze wszystkich zalet, ale i ze wszystkich słabości przeciwnika. I żeby uwierzyła, że zwycięstwo nie leży poza granicami jej możliwości.

Ostatecznie i w Budapeszcie gotują tylko na wodzie. A jest sprawa do dyskusji czy w Dunaju woda jest lepsza niż w Wiśle. **WIESŁAW KACZMAREK**

FAKTY

LUDZIE

Na ostatnim Kongresie Olimpijskim w Kopenhadze, omawiano nie tylko sprawy Igrzysk, które odbędą się w Helsinkach w roku 1952, ale także i Igrzyska w roku 1956 w Melbourne w Australii.



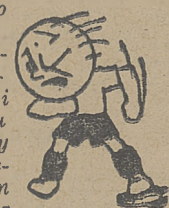
Najwięcej dyskusji, wywołanej przy tym terminach Igrzysk. Australijczyk chcącby je zorganizować w drugiej połowie grudnia a nawet w ostatnim tygodniu grudnia i pierwszym stycznia. W tym czasie klimat australijski wchodzi właśnie w pełnię lata. Termin taki w żadnym jednak wypadku nie może odpowiadać za wodnikom europejskim i właściwie z góry przesądza o niepowodzeniu Olimpiady. Postanowiono zaproponować Australijczykowi ostatni tydzień października i pierwszy listopada. Ale okres ten jest w Australii chłodny i przypomina do pewnego stopnia europejski marzec. Przypuszczalnie sprawa będzie jeszcze przedmiotem dalszych dyskusji na następnych Kongresach, z których naj-

bliższy odbędzie się w maju roku przyszłego w Wiedniu. — Kandydatury na organizację Olimpiady w roku 1960 zgłosiło już 5 miast: Los Angeles, Buenos Aires, Rzym, Bruksela i Lozanna.

Na Kongresie Olimpijskim w Kopenhadze był obecny w charakterze obserwatora przedstawiciel Japońskiego Komitetu Olimpijskiego *Kyotaro Azuma*, wprowadzony tam dzięki usilnym staraniom Amerykanów.

Zawodowy sport piłkarski Austrii, jest do gruntu przeżyty demoralizacją. Raz po raz w jego szeregach ujawniano się kryminalne afery. Po zeszłorocznym skandalu z przymytem zapalniczek do Turcji i skazaniu kilku graczy przez sądy tureckie na więzienie, tym razem piłkarze innej drużyny, a mianowicie *Wienny* zajęli się przemyśleniem do swego kraju większej ilości opium przy okazji ostatniego pobytu w Egipcie. Prześlepowo wyszło na jaw i kilku reprezentantów Austrii powędrowało do kryminatu. *M. in. Schaffera* zabrala policja wprost z meczu Austria — Węgry, a *Strittich*, który w tym samym dniu grał w Budapeszcie w teamie B, przytrzymał na dworcu po powrocie do Wiednia.

Podczas ostatniej konferencji w PZN poświęconej zagadnieniom treningu kadry reprezentacyjnej, dużo miejsca zajęła dyskusja na temat czy organizować długookresowe obozy, jak to było w ub. roku, czy też przejść na trening całkowicie indywidualny, względnie znaleźć formę pośrednią. Z ciekawym wnioskiem wystąpił b. wielokrotny



Przemyska klasa A

Przemysł. W czwartą niedzielę mistrzostw przemysłowej klasy A padły następujące wyniki: W Jarosławiu, JKS Zw. — Zw. Piżeworsk 3:1 (1:0). W Nisku Ogiwno — KOL. Jarosław 1:0. W Lubaczowie, Gwardia — Stal 0:1.

TABELKA			
Stal	9	14	20:7
Kolejarz Jar.	9	11	14:8
JKS Zw. Jar.	9	11	17:15
Zw. Piżeworsk	9	10	17:15
Gw. Lubaczów	9	5	10:14
Ogiwno Nisko	9	3	9:28

Zarząd podokrepu uchylił decyzję WGD uniemożliwiając mecz klasy A rundy jesiennej KOL. Jarosław — Zw. Piżeworsk 3:0, gdyż nie stwierdzili, aby sędzią tych zawodów ob. Czarniec ki z Przemysła naruszył przepisy.

* Mistrzem śr. szkół Przemysła w piłce siatkowej męskiej został zespół L.C. im. Słowackiego, a w siatkówce żeńskiej L.C. Handlowa.



mistrz i reprezentant Polski, długodystansowiec *Zdzisław Motyka*. Stanał on na stanowisku, że o ile dla skoczaków i zjazdowców obozy mogą dać pewne korzyści, to dla biegaczy są one z gruntu szkodliwe. Trening biegacza długodystansowca musi być — zdaniem *Motyki* — całkowicie indywidualny, nieskrepowany szablono programowymi dla każdego jednakowymi. Dotychczasowy brak postępu u biegaczy narciarzy jest winą obozów. *Motyka* zastrzegł się, że zniesienie obozów treningowych dla biegaczy, nie powinno oznaczać, pozbawienia ich pomocy z jakiejś mają korzystać zawodnicy kadry reprezentacyjnej w formie dożywiania, sprzętu, kąpieli, masażu itp.

Im bliżej tak zwanych mistrzostw piłkarskich świata, które odbędą się w Brazylii, tym wyraźniej zarysowuje się fiasko całej imprezy. Nie pomogą nawet stadion na 155 tysięcy widzów, specjalnie wybudowany i specjalnie reklamowany. Po zrezygnowaniu z udziału kilkunastu państw, każdego niemal tygodnia dochodzą nowe rezygnacje. W ostatnich dniach odwołały swój udział Indie i Portugalia. Chcąc jednak mimo wszystko zwrócić uwagę na mistrzostwa, organizatorzy starają się wywoływać wokół nich jak największe szumy. *M. in. ogłosił*, że nowością „mistrzostw” będzie granie marszów zamiast hymnów narodowych poszczególnej drużyny. Poza tym drużyny podczas defilady nie będą nosiły swych flag narodowych a jedynie flagi związków krajowych. „Rzeczywiście atrakcyjne!”

Szwedzki fachowiec w lekkiej atletyce *Goesto Holmar* twierdzi, że w tym roku rekord światowy w pchnięciu kulą zostanie doprowadzony ponad granicę 18 metrów.

„Echo Krakowa” zwraca uwagę, iż nie wszystkie kluby, które wzięły na siebie zobowiązania, wywiązały się z nich. „Pozaczynane roboty a niewykonane na boiskach sportowych — pisze „Echo” — świadczy o słomianym ogniu i o chęciach ale, tylko w dniu zobowiązania, a potem holduje się zasadzi, że „jakoś to będzie...” A tym czasem „współzawodnictwo nie może być chwilowe. Musi trwać stale, musi dopilnować innych, obywatelskich. Przysporzy nam ono wielu dobrych i prawdziwych sportowców. A tymi są nie zawsze tylko rekordziści lecz i działacze!”

Es

R-1-1210a

Warszawa nie „leży” węgierskiej jedenastce



— Warszawa nie „leży” węgierskiej jedenastce — oświadczył *Sebes*.

Sebes sam nie wierzy w to, co mówi. Zdaje sobie wprawdzie sprawę z tego, że tym razem trudniej będzie zwyciężyć Polskę, ale wie również, że jego drużyna, mimo ostatniej porażki z Austrią, jest jedyną w Europie, która wie, jak „robić” bramki. Znają się na tym doskonale węgierscy strzelcy. Strzelają z wszystkich pozycji, jak gdyby nie znali pardonu dla bramkarza przeciwnika!

Ponieważ jesteśmy przy ataku, pozwolimy sobie przedstawić go czytelnikom:

Prawoskrzydłowy *BUDAI*: Szybki jak łuska, był niegdyś niebezpiecznym strzelcem. Dzisiaj tylko przygotowuje akcje.



Prawy łącznik *KOCSIS*: Wielka nadzieja węgierskiego piłkarstwa.

Wątki młodzieniaszek. Tak wygląda. W rzeczywistości wirtuoz futbolu, jakiego się dawno nie widziało. On sam mógłby rozstrzygnąć spotkanie na korzyść drużyny, w której gra.

Srodkowy napastnik *SZILAGYI*: Dobry, niekiedy doskonały. Brak mu jednak jednego: wielkiej klasy. Systematyczny gracz, bardzo wartościowy dla swych partnerów. Strzela z obydwo nóg bardzo silnie i celnie, ale... Deakiem nie jest i nie będzie.



Lewy łącznik *PUSKAS*: Co mamy dużo mówić o tym napastniku. Nerwowo, bardzo nerwowo. Udać mu się coś, wtedy błyska na murawie ogniem brylantowych szluczek technicznych. Łącznie z *Kocsisem* motor węgierskiego napadu.

Lewoskrzydłowy *HIDEKGUTTI*: Wcale nie jest rasowym skrzydłowym. Raczej łącznikiem. Ale na bezrybiu i tak ryba — i dlatego *Sebes* zrobił z łącznika skrzydłowego. Zawiodł przeciwko CSR i Austrii. Uwaga dla *Borucza* i *Janika*: Bardzo niebezpieczny strzelec.

Jako ewentualna rezerwa w rachubę wchodzi: *Szusa* i *Czibor*. *Szusa* to gracz o niedźwiedziej sile, bombardier w pełnym tego słowa znaczeniu, podczas gdy mocna strona *Czibora* jest jego szybkość.

Budapeszt zdaje sobie sprawę z siły tego ataku. Jednak zna on również dobrą markę polskiej pomocy i obrony. Pytanie więc brzmi: kto jest silniejszy — węgierska linia napadu, czy polska defensywa? W tej sprawie infor-

macji udzielić może jedynie 4 czerwca.

Linie defensywną Węgrów znamy również w grubszych zarysach. Przedstawiamy:

Bramkarz *HENNI*: W ostatnim sezonie nabrał ostatecznego szlifu. Obecnie zalicza się do długiej listy swoich wybitnych poprzedników. Nie łatwo daje się zwyciężyć. Tego dokonać potrafił tylko pierwszorzędnny strzelec!

Prawy obrońca *BALOGH II*: Polacy znają go aż za dobrze. Jest szybki, twardy i wytrzymały. Szczególnie dokładny w podaniach. Jego dewiza jest: przyjemniej jest dawać, niż brać. Bardzo często dochodzi do konfliktu między nim a sędzią!

Lewy obrońca *LANTOS*: Silny, muskularny gracz. Twardszy od



Henni

Balogha. To coś znaczy, koledzy z polskiego ataku. Nie jest graczem przebiegłym i doświadczonym. Specjalista od jedenastek, nieśwety w znaczeniu negatywnym!

Prawy pomocnik *BOZSIK*: Jego wyczyny są bardzo nieregularne. Raz doskonale, drugi raz słabo. Mielimy „nadzieję”, że tym razem będzie u szczytu swej formy.

Srodkowy pomocnik *LORANT*: Nadzwyczajny stopper. Przyłącza się do srodkowego napastnika przeciwnika i stara się nie dopuścić go do strzału. W jaki sposób to robi — trzeba samemu zoba-

DELEGACI RADZIECCY I FRANCUSCY NA ZJEZDZIE Z.S. KOLEJARZ

WARSZAWA. W Warszawie od-
był się w ub. czwartek i piątek
I Krajowy Zjazd Delegatów Zrze-
szenia Sportowego Kolejarz.

W obradach wzięli udział sekre-
tarz GKKF — Szemberg, kierow-
nik Działu Kultury Fizycznej i
Sportu CRZZ — Dolowy, przedsta-
wiciel Zarządu Głównego ZMP —
Okapiec, delegaci związkowych
zrzeszeń sportowych, zarządcy o.
kregowych i klubów.

Zjazd otworzył przewodniczący
Zarządu Głównego Związku Zawo-
dowego Kolejarz — Stachacz, po-
czym nastąpił przemówienie powi-
talne. Na przewodniczącego obrad
powołał ppłk. Malczewski, któ-
ry wygłosił referat na temat ce-
lów i zadań sportu związkowego.

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z działalności za-
rządu złożył sekretarz ZS Koles-
jarz — Eberhardt.

Przyczyną wielu niedo-
sięgnięć ZS Kolejarz była zła praca po-
przedniego zarządu, który został
przez władze sportu związkowego
zawieszony w sierpniu ubiegłego
roku. Od tej chwili władze sportu
kolejarskiego przejął zarząd komi-
saryczny, z przewodniczącym ZZK
— Stachaczem na czele.

Nowy Zarząd postanowił sobie
za główne zadanie upowszechnie-
nie sportu wśród szerokich mas
kolejarzy. Rezultatem wysiłków by-
ło zorganizowanie w okresie spra-
wodawczym 163 nowych kół spor-
towych oraz uaktywnienie prac w
96 klubach. Duży nacisk położono
również na szkolenie kadr instrukt-
torskich. W okresie sprawozdaw-
czym przeszkolono 196 osób.

Pod względem organizacyjnym
wyróżnia się okres poznański, któ-
ry zorganizował 27 kół sportowych.
Dobrze pracuje również Gdańsk.
Najpopularniejszym sportem w
Zrzeszeniu jest piłka nożna. Kole-
jarz posiada 2 drużyny w I Lidze,
zaś 4 — w II Lidze. Wysoki po-
ziom reprezentują gimnastykę i
gimnastykę kolejarzy. Wśród ko-
biet najmocniejszą gałęzią sportu
jest lekkoatletyka, gdzie zespoły
kolejarskie z Torunia i Krakowa
należą do najsilniejszych w kraju.
Następnie sprawozdanie złożyła
Komisja Rewizyjna.

* * *

W drugim dniu I Krajowego Zjazdu
ZS Kolejarz, na sale przybyła, witana

rzęsiłymi oklaskami, ekipa pięściarzy
— robotników, członków francuskiej
federacji sportowej związków zawo-
dowych. Gości powitał, prowadzący
obrad, członek Zarządu Głównego
ZZK — Drozdowski, zapraszając do
Prezydium kierownika drużyny — red.
Rousseau.

PRZEMÓWIENIE RED. ROUSSEAU
Red. Rousseau, witając zebranych
stwierdził, że klasa robotnicza Fran-
cji z uwagą śledzi osiągnięcia pol-
skiej klasy robotniczej. Sportowcy
FSGT, którzy poprzednio byli w Pol-
sce, przywieźli jak najlepsze wrze-
nie o spocie polskim, który służy
całemu społeczeństwu.

„Zapewniał Was, towarzysze —
osiągnął red. Rousseau — że-
mimo szklanego rządu francuskiego,
przyjaźń narodów polskiego i fran-
cuskiego stale się pogłębia. Łączy
nas wspólna walka o sprawiedli-
wość klas pracujących, o obronę

pokoju. Klasa robotnicza Francji,
a wśród niej i kolejarze, walczą
o lepszą przyszłość dla narodu
francuskiego. My, robotnicy fran-
cuscy, walczymy przeciw planowi
Marshalla, przeciw paktovi atlan-
tyckiemu, walczymy o pokój.
Obowiązkiem naszym jest złożyć
podpisów pod apelem sztokholms-
kim. We Francji najlepsi sportow-
cy, artyści, uczeni, wszyscy ucze-
li ludzie podpisują apel Światowy
go Komitetu Obronców Pokoju.

Klasa pracująca Francji przy-
rzeka, że naród francuski nigdy
nie będzie walczył przeciw Zwią-
zowi Robotniczemu i krajom de-
mokratycznym.

Red. Rousseau zakończył swe
przemówienie okrzykiem na cześć między
narodowej solidarności klasy robotni-
czej, która pokrzykuje plany podżega-
czy wojennych.

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzy-
ki na cześć klasy pracującej Francji,
Komunistycznej Partii Francji i jej

przywódcy — Thoreza, gdy na sale
obrad weszli deleg. radzieckich zwią-
zków zawodowych. Wszyscy uczestni-
cy Zjazdu wstali, witając gości spon-
tanicznymi oklaskami.

Do Prezydium Zjazdu zostaje zapro-
szony kierownik radzieckiej delegacji
Rzansow oraz przewodniczący
Związku Zawodowego Kolejarzy Ra-
dzieckich — Kawrianin.

PRZEMÓWIENIE KAWRIANINA
Przewodniczący Kawrianin w imie-
niu Związku Zawodowego Kolejarzy
Radzieckich przekazał braterskie po-
zdrawienia dla pierwszego Zjazdu ZS
Kolejarz.

„Podziwiamy — stwierdził mów-
ca — osiągnięcia produkcyjne i po-
liyczne polskiej klasy robotni-
czej, osiągnięcia, które kładą fun-
damenty pod budownictwo spo-
łeczne i socjalistyczne. Szczególnie
imponująca wygląda odbu-
dowa Waszej stolicy — Warszawy
i innych miast. Buduje się domy
mieszkalne, fabryki i obiekty, słu-
żące kulturze fizycznej. Wszystkie

te sukcesy są wynikiem ustroju
państwa ludowego i produkcyj-
nej roli partii klasy robotniczej —
PZPR”.

Przewodniczący Kawrianin pod-
kreślił, że organizacje sportowe, gru-
pujące młodzież, spełniają obywatelską
rolę w odbudowie gospodarczej i kul-
turalnej Polski Ludowej. „Przyszłość
należy do młodzieży — powiedział
Kawrianin — dlatego witam Was z
całego serca, życząc najlepszych re-
zultatów w dziedzinie wychowania fi-
zycznego i sportu. Życzę Wam, aby
Wasze Zrzeszenie było w pierwszych
szeregach budowniczych socjalizmu.

Niech żyje wieczna przyjaźń na-
rodów polskiego i radzieckiego”.

Przemówienie delegata radzieckiego
przyjęto entuzjastycznie. Zebrani skin-
dli: „Stalin — Bierut — Thorez”,
po czym odśpiewano „Międzynaro-
dówkę”.

KOLEJARZE PODPISUJĄ APEL POKOJU

Po przemówieniach, ppłk. Malczew-
ski zgłosił wniosek do Polskiego Ko-
mitetu Obronców Pokoju w Warsza-
wie, w którym delegaci I Krajowego
Zjazdu ZS Kolejarz, wraz z towarzy-
szami — przedstawicielami radziec-
kich związków zawodowych oraz spor-
tówców francuskich związków zawo-
dowych, solidaryzują się z uchwaleni-
em sztokholmskim, wyrażając nieugiętą
wolę walki o pokój przez podpisanie
apelu Światowego Komitetu Obron-
ców Pokoju.

Wniosek przyjęto entuzjastycznie,
po czym wszyscy uczestnicy złożyli
swoje podpisy pod apelem sztokholms-
kim.

Na sale obrad przybyli następni
szafaty kolejarzy — ZMP-ów z
woj. warszawskiego oraz z klubu Ko-
lejarz — Znicz (Pruszków), które zło-
żyły meldunki.

DYSKUSJA

W dalszym ciągu obrad toczyła się,
rozpoczęta w dniu poprzednim, dysku-
sja. Wypowiedzi poszczególnych de-
legatów stały na wysokim poziomie.
Przebiegała w nich troska o dobro spor-
tu związkowego. Mówcy wskazywali
na wiele niedociągnięć i braków w

pracy organizacyjnej i sportowej. Du-
żo uwagi zwrócono na szkolenie ide-
ologiczne w klubach i kołach sporto-
wych, współpracę Zarządów Okręgo-
wych z klubami oraz z ZMP. Duży
nacisk położono również na brak ka-
dru organizatorów i instruktorów
sportowych oraz na odbudowę i roz-
budowę obiektów sportowych. Dysku-
sowano ponadto na temat zwiększenia
opieki lekarskiej nad zawodnikami i
ożywienie życia świetlicowego. Szer-
oko omówiono udział sportowców — ko-
lejarzy w akcji obrony pokoju.

Dyskusję podsumował dyr. Skocz-
ylas — przewodniczący ZKS Kolejarz
— Polonia.

Następnie Zjazd udzielił absoluto-
rium ustępującemu zarządowi oraz
przyjął przez akklamację nowy Statut
Zrzeszenia Z ważniejszych wniosków
przyjęto następujące: zorganizowanie
ośrodków medycyny sportowej, w
oparciu o kolejarza służbę zdrowia
oraz przyjęcie jednolitej nazwy Ko-
lejarz dla wszystkich klubów w kra-
ju.

Rada Główna Zrzeszenia Sportowe-
go Kolejarz wybrana została w nastę-
pującym składzie: przewodniczący —
ppłk. Malczewski, I wiceprzewodniczą-
cy — Skoczylas, II wiceprzewodniczą-
cy — Rybicki, sekretarz — Eberhardt,
członkowie prezydium — Banasik,
Waszczuk i Skotnicka.

Zjazd wysłał depesze do GKKF,
CRZZ oraz do bratniego zrzeszenia
sportowego kolejarzy radzieckich —
Lokomotiv, do Moskwy.

* * *

WALCZAK PODPISUJE APEL POKOJU

PARYŻ. Znany pięściarz francuski
wagi średniej — Janek Walczak, Po-
lak z pochodzenia, rozegrał 10-rundo-
wą walkę z mistrzem Francji tej ka-
tegorii — Stockiem.

W walce przyznano zwycięstwo
Stockowi. Decyzja sędziów siołała
się jednak z dużym niezadowoleniem
publiczności, która długo oklaskiwała
schodzącego z ringu Walczaka.

Przed walką obaj pięściarze podpisa-
li apel sztokholmski, deklarując tym
samym swą wolę walki o utrzymanie
pokoju.

W śląskiej klasie A sytuacja nadal nie wyjaśniona

KATOWICE. Jeszcze tylko trzy
mecze dzielą nas od ukończenia
półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo
w śląskiej klasie „A”, a
sytuacja nadal jest nie wyjaśnio-
na.

Obydwie grupy posiadają cpo-
rą dą swych liderów grupa I — Gór-
nika Knurów, grupa II. Budowlan-
nych Mysłowice, ale pozycje tych
klubów są poważnie zachwiane.

W grupie I konkurentem Gór-
nika Knurów są katowiccy Górniccy.
Kawianin czeka ostatni mecz z
Ogniem w Belsku. W wypadku
wygrania, co leży w granicach ich

możliwością zdobędą równą ilość
punktów z Knurówem i wówczas
dodatkowe spotkanie na neutral-
nym terenie zdecyduje o tym, któ-
ra z tych drużyn zakwalifikuje się
do finału.

Wielkie szanse na drugiego fina-
listę posiada Górnik Knurów, dzie-
ki nieoczekiwanemu zwycięstwu
nad cieszyńskim Ogniem. Jeżeli
wice Górnik Radzionków powtórzy
swoją sukces i wygra u siebie re-
wanżowe spotkanie z Ogniem Ciesz-
yn, to zdystansuje Budowlanych
Mysłowice i wejdzie do finału.

Rozegrane w ubiegły czwartek
w pierwszy dzień zielonych świat
mecze półfinałowe przyniosły na-
stępujące wyniki:
24. 5. 50 r.

Stal Łagiewniki — Górnik Kato-
wice 1:2 (1:1).

Ogniwo Belsko — Górnik Knu-
rów 1:2 (1:1).

Górnik Radzionków — Budowlani
Mysłowice 0:1 (0:1).

Ogniwo Cieszyn — Górnik Dę-
bieńsko 1:1 (1:0).
22. 5. 50 r.

Górnik Knurów — Stal Łagiew-
niki 3:0 (3:0).

Górnik Katowice — Ogniewo Biel-
sko 2:0 (2:0).

Budowlani Mysłowice — Górnik
Dębieńsko 2:0 (2:0).

Ogniwo Cieszyn — Górnik Ra-
dzionków 1:4 (1:1).

Tabele półfinałowych rozgrywek po
uwzględnieniu wyników spotkań z
24 i 23 bm. przyjęły następujący
wygląd:

GRUPA I

Górnik Knurów	6	10	13: 3
Górnik Katowice	5	8	8: 7
Stal Łagiewniki	6	4	6:10
Ogniwo Bielsko	3	0	4:11

GRUPA II.

Budowlani Mysłowice	6	7	9: 8
Górnik Radzionków	5	6	11: 8
Ogniwo Cieszyn	4	4	8: 8
Górnik Dębieńsko	5	3	4: 8

Stal Bobrek — Górnik Bisku-
pice 2:3 (1:2).

TABELKA:

Budowlani Opole	17	29	87:3
Stal Bobrek	18	26	47:70
Górnik Miechowice	17	24	43:26
Górnik Biskupice	16	20	38:26
Stal Zawadzkie	17	15	23:41
Unia Zdieszowice	17	15	28:41
Górnik Mikulczyce	17	13	38:50
Zagroda Lubliniec	16	12	23:41
Górnik Bytom Ib	17	8	25:42
Związkowiec Koźle	7	7	11:13
Kolej. Kluczbork	17	3	21:103

Terminarz rozgrywek o wejście do II ligi

GRUPA I

2. 7. Wrocław — Poznań; Gdańsk — Szczecin.	15. 7. Śląsk — Częstochowa; Opole — Radom.
9. 7. Pomorze — Gdańsk; Szczecin — Wrocław.	23. 7. Radom—Kielce; Śląsk—Opole.
16. 7. Gdańsk — Wrocław; Poznań — Pomorze.	30. 7. Częstochowa — Opole; Kielce— Śląsk.
23. 7. Wrocław — Pomorze; Szczecin — Poznań.	6. 8. Opole — Śląsk; Radom — Czę- stochowa.
30. 7. Pomorze — Szczecin; Poznań— Gdańsk.	13. 8. Częstochowa — Śląsk; Kielce— Opole.
6. 8. Poznań — Wrocław; Szczecin— Gdańsk.	20. 8. Radom—Opole; Śląsk—Kielce.
13. 8. Gdańsk — Pomorze; Wrocław — Szczecin.	27. 8. Śląsk — Radom; Częstochowa — Kielce.
20. 8. Wrocław — Gdańsk; Pomorze — Poznań.	3. 9. Opole — Częstochowa; Kielce— Radom.
27. 8. Pomorze — Wrocław; Poznań— Szczecin.	
3. 9. Szczecin — Pomorze; Gdańsk— Poznań.	

GRUPA II

2. 7. Olsztyn — Warszawa; Białystok — Łódź.	15. 7. Śląsk — Częstochowa; Opole — Radom.
9. 7. Łódź — Olsztyn; Siedlce — Bia- łystok.	23. 7. Radom—Kielce; Śląsk—Opole.
16. 7. Warszawa — Łódź; Olsztyn — Siedlce.	30. 7. Częstochowa — Opole; Kielce— Śląsk.
23. 7. Warszawa — Białystok; Łódź— Siedlce.	6. 8. Opole — Śląsk; Radom — Czę- stochowa.
30. 7. Siedlce — Warszawa; Białystok — Olsztyn.	13. 8. Częstochowa — Śląsk; Kielce— Opole.
6. 8. Białystok — Warszawa; Siedlce — Łódź.	20. 8. Radom—Opole; Śląsk—Kielce.
13. 8. Olsztyn — Białystok; Warszawa — Siedlce.	27. 8. Śląsk — Radom; Częstochowa — Kielce.
20. 8. Łódź — Warszawa; Siedlce — Olsztyn.	3. 9. Opole — Częstochowa; Kielce— Radom.
27. 8. Warszawa — Olsztyn; Łódź — Białystok.	
3. 9. Olsztyn — Łódź; Białystok — Siedlce.	

GRUPA III

2. 7. Kielce — Częstochowa; Radom — Śląsk.	15. 7. Śląsk — Częstochowa; Opole — Radom.
9. 7. Opole — Kielce; Częstochowa— Radom.	

W Opolskiej klasie A

ZABRZE. Niedzielne spotkania
piłkarskie o mistrzostwo opol-
skiej klasy „A” przyniosły nastę-
pujące wyniki:

GRUPA PIERWSZA

Górnik Zabrze — Górnik Gli-
wice 2:0 (1:0)
Gwardia Głubczyce — Kole-
jarz Opole 3:1 (3:1)

SZKOCJA — FRANCJA 1:0 (1:0)

PARYŻ. Międzynarodowy mecz
piłkarski: Szkocja — Francja, roz-
egrany 28 bm. w Paryżu, zakończył
się niktym lecz zasłużonym
zwycięstwem Szkocji 1:0 (1:0).

WALCOTT POKONAŁ

HEIN TEN HOFFA

W Mannheim przeprowadzono 28
bm. eliminacyjny mecz bokser-
ski zawodowców między Niemcem
Hein Ten Hoffem, a murzynem
Walcottem. W obecności 20 tysięcy
widzów spotkanie rozstrzygnął na
swoją korzyść po dziesięciorundo-
wej walce na punkty Walcott.

Wióknierz Prudnik — Związek
wiec Racibórz 7:1 (3:0)

Unia Racibórz — Kolejarz Gli-
wice 2:0 (1:0).

TABELKA:

Górnik Zabrze	18	30	57:11
Unia Racibórz	17	23	66:27
Wióknierz Prudnik	18	22	50:63
Stal Gliwice	17	21	39:33
Kolejarz Gliwice	17	19	54:23
Górnik Gliwice	18	15	35:32
Ogniwo Bytom Ib	15	14	36:26
Gwardia Głubczyce	17	12	30:46
Ogniwo Nysa	15	9	20:39
Związk. Racibórz	17	8	19:43
Kolejarz Opole	17	6	37:60

WYNIKI GRUPY DRUGIEJ:

Budowlani Opole — Górnik Miechowice 2:0 (1:0)
Górnik Bytom Ib — Górnik Mikulczyce 5:0 (2:0)
Związkowiec Koźle — Kolejarz Kluczbork 1:4 (1:0)

KOLEJARZ BYDGOSZCZ - ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW 1:0 (1:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) — Po nie-
dzielnym spotkaniu w Toruniu
drużyna Związkowca Kraków go-
ściła w drugie święto w Bydgosz-
czy, gdzie uległa niespodziewanie
lecz zasłużenie miejscowemu Ko-
lejarzowi 0:1 (0:1). Goście zawie-
dli 5-tysięczną publiczność odda-
jąc przez prawie cały czas meczu
inicjatywę w ręce miejscowych.
Reprezentanci Nowak, Bożek i
Bieńek nie wybijali się ponad
przeciętny poziom swych kole-
gów. Jedynym wartościowym za-
wodnikiem był Parpan II.

Kolejarze zegrali jeden z naj-
lepszych meczów w sezonie, spy-

chając Związkowca przez cały
czas gry do defensywy. Wybitny
pech miejscowych w strzałach ra-
tował Związkowca od znacznie
wyższej porażki.

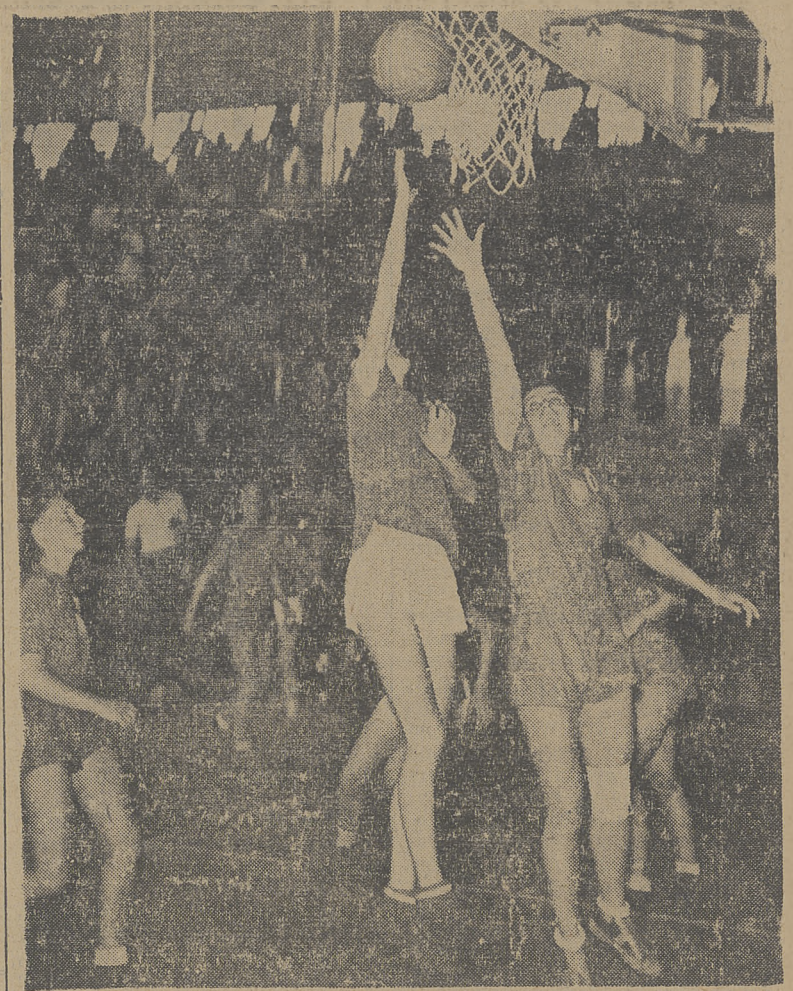
Zwycięską bramkę zdobył w 30
min. gry Adamowicz. Sędziował
ob. Przybysz z Bydgoszczy.

SUKCESY KOLEJARZA (KATOWICE)

Odmłodzona drużyna katowi-
ckiego Kolejarza gościła w czasie
Świąt w Trzebinii i Oświęcimiu.
Pierwszego dnia kolejarze zremi-
sowali z Wióknierzem (Trzebinia)
3:3 (1:0), a następnego pokonali
Unię (Oświęcim) 3:1 (1:0), uzysku-
jąc w obu spotkaniach bramki ze
strzałów Morchata, Prutka i Szym-
szala.

* * *

Drugoligowa drużyna Stali (Lipiny)
uległa A-klasowemu Górnikowi w Ru-
dzie Śl. w stosunku 0:1 (0:1).



Fragment z ostatnich mistrzostw Europy w koszykówce kobiecej
odbytych w Budapeszcie

Temperament Trávina i Kalakaus-
kasa przejawiał się podczas meczu
który rozegrali trenerzy drużyn zagra-
nicznych z zespołem organizatorów.
Trenerzy grali w składzie: Klyszejko
(Polska), van Onderberger i van der
Wecken (Belgia), Haselbacher
(Austria), Busnel (Francja), Dobry
(CSR), i Storma (Holandia), Garbossi
i Baratl (Włochy) oraz Travin i
Kalakauskas. Podczas gry prowadzo-
nej do przerwy przez Czeskie Ko-
pazkowską i Rosjanke Maxilianowową
a po przerwie przez zawodniczkę frau-
cuską i belgijską zgodą i jednością my-
śli między trenerami była idealna.
Wprawdzie przegrali 37:42 (18:21) z
organizatorami — wśród których wy-
stąpił znany w Polsce koszykarz wę-
gierski, polskiego pochodzenia, No-
wakowski — ale zadowoleni z gry
byli wszyscy.

Najwięcej uciechy miały uczestnicz-
ki mistrzostw. Wreszcie mogły na
własne oczy zobaczyć, jak ich trene-
rzy nie stosują w grze tych wszy-
stkich rad, których przed każdym me-
czem sami nie szczędzą swym pupil-
kom.

Po tym oryginalnym spotkaniu, zwró-
ciliśmy się do wybitnego trenera ra-
dzieckiego Trávina z prośbą o wyja-
śnienie w czym leży tajemnica sukce-
sów koszykarek radzieckich.

dokładnie poszczególnie elementy gry.
Trening jest dawany równomiernie,
nie odbywa się w nieustannym ru-
chu i ma na celu głównie uzyskanie
odpowiedniej szybkości, podczas nie-
go 2x20 min. ewentualnie 2x25 min.
poświęcone jest wyłącznie na grę, któ-
rę tempo przyspiesza się pod koniec
na sygnał trenera.

Koszykówkę gra się u nas cały rok z
nią przerywa po zakończeniu główne-
go sezonu, a uprawiamy ją przede wszy-
stkim na wolnej przestrzeni. Zawo-
dniczki nasze to studentki, instruktor-
ki wychowania fizycznego i, co cieka-
we, wszystkie zamężne. Są nadzwyczaj
zdyscyplinowane, zrównoważone, po-
trafiły się jednak równie szczerze
cieszyć z każdego drobiazgu, a śpiew
jest dla nich najmilszą rozrywką.

Istotnie, „śpiewającym autokarem”
nazwali mieszkanki Budapesztu wóz,
którym zawodniczki radzieckie jeździły
z hotelu do Sportscarnoku, gdzie
rozgrzewano turniej. Cieszyły się też
powszechną sympatią podobnie jak i
ich opiekun trener Travin, który po
zakończeniu mistrzostw urządził ze-
branie wszystkich trenerów reprezen-
tacji państw demokracji ludowej ce-
lem szczegółowego omówienia turnie-
ju i wzajemnej wymiany doświadczeń.
Oto przykład prawdziwej współ-
pracy.

Istvan Harayda

Sport szkolny

Żle pracuje SKS w Pekarach Śląskich

Gdyby zapytał mnie ktoś: kiedy odbyło się ostatnie zebranie SKS-u — nie potrafiłbym dać na to pytanie odpowiedzi bez poprzedniego zastanowienia się. Może przed 4 miesiącami, a może na wet i dawniej? Niestety. A zdawało się, że SKS nareszcie zaczyna poważnie pracować i osiągać wyniki.

Wszyscy członkowie SKS-u są stałymi czytelnikami prasy sportowej. Czytając sprawozdania z Pucharu Polski, niejednemu pyta: dlaczego my nie wzięliśmy udziału w tej masowej imprezie? Czy nie istnieje u nas drużyna piłki nożnej? Naturalnie, istnieje — i to drużyna niezła, w kilku spotkaniach poniosła tylko jedną jedyną porażkę. A Biegi Narodowe? Wszyscy wzięliśmy w nich udział. Ale czy osiągnęliśmy w nich jakieś naprawdę poważne wyniki? Nie — a to tylko dlatego że nie przygotowaliśmy się do nich systematycznie, solidnie trenując. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wystarczyło w przeddzień Biegów urządzić „wyściąg” z tramwajem na trasie Bytom — Piekary Śl., jak to uczynił jeden z uczniów.

Brak systematycznych treningów i planu pracy — oto jedno z naszych niedociągnięć. Czy na reszcie nie trzeba by urządzić zebrania naszego SKS-u? Mamy przecież tak dużo spraw do omówienia, a przede wszystkim do załatwienia. Złazczyła, że chcemy wziąć udział w zawodach szkół średnich w Krakowie.

Koledzy! Weźcie do ręki kilka numerów „Sportu” i zainteresujcie się szczególnie działem „Sport szkolny”. Może wtedy, gdy przeczytacie jak pracują i jakie wyniki osiągają koledzy z innych SKS-ów zrozumiecie, że nasz SKS istnieje w 70 proc. tylko na papierze i zabieracie się do solidnej i wytrwałej pracy.

Weźcie za przykład również LZS-y, które w ciężkich warunkach rozpoczęły swą pracę (np. LZS Żurawica), a dzisiaj po 3 latach istnienia (tak długo i nasz SKS istnieje) mogą poszczycić się wskazaniami osiągnięciami.

Pietrowski Kazimierz
korespondent szkolny

DZIĘKI PATRONATOM KLUBOWYM
EFFORT SZKOLNY W POZNANIU
POSIADA WARUNKI ROZWOJU

POZNAN, SKS przy P. Lic. Budownictwa w Poznaniu zostało założone 3 lata temu. Niestety, koło nie mogło rozwijać się pomyślnie. Dopiero dzięki uchwałom szkolnych władz sportowych oraz GKKF i przychylnemu ustosunkowaniu się ZMP, patronat nad kołem objął ZKS „Budowlani”, dostarczając niezbędne dla wszystkich sekcji sprzęt.

Zarząd koła postanowił pobudzić do uprawiania sportu jak najszersze rzesze uczniów. Przeprowadzono mistrzostwa klasowe w pięć nożnej, koszykówce, siatkówce i biegi przełajowe. Nawiązano łączność z innymi szkołami na terenie Poznania i prowincji w powyższych dyscyplinach sportu oraz tenisie stołowym i lekkoatletyce.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Przykładem niech będą następujące fakty: Herman pokonał w skoku wzwyż Ohsorgego; Górecki i Pohl grają w reprezentacji siatkówki, a Hen cz i Wiczo rek — koszykówki szkół zawodowych m. Poznania. Poza tym piłkarze grali o mistrzostwo szkół w „Pucharze Polski” itd.

Benon Henicz
Poznań, Łakowa 11.
ROLACZYKI SKS „CONCORDIA”
PRZY GIMNAZJUM W JORDANOWIE

SKS przy Gimnazjum Ogólnokształcącym w Jordanowie rozpoczął swą działalność sportową wiosną br. Prawie w każdy dzień możemy spotkać na boisku szkolnym ćwiczących młodzież, która garnie się do sportu. Treningi odbywają się pod okiem nauczyciela W. F. ob. Jesiakiwiewicza i Ludwika i wyszkolonych działaczy sportowych. Działalność SKS nie jest jednak taka, jakby sobie życzyli wiele członków koła, a to skutkiem małej ilości sprzętu. Ten brak jest największym hamulec w działalności poszczególnych sekcji.

Zdobytą niedawno sprzęt już się zużywa; piłki prują się, a jedyny dysk pojechał.

Niektóre urządzenia sportowe młodzież wykonuje samodzielnie. Kilka dni temu na przykład około godziny 17 na boisku szkolnym słychać było szeceł łopaty, turkot taczek i gwar. To sportowcy gimnazjum jordanowskiego, wypełniając swe zobowiązania powzięte na nadzwyczajnym walnym zebraniu SKS, dla uczczenia uchwały o reformie sportu szkolnego budowali skocznię lekkoatletyczną. Kilku z chłopaków zabralo się do pracy i dziś skocznią jest już gotowa.

Pierwsze wyniki reorganizacji MKS-ów

Sport szkolny potrzebuje instruktorów

Kto w ostatnich czasach przypatrzył się bliżej boiskom szkolnym i klubom opiekującym się sportem młodzieżowym, ten musiał zauważyć wybitną zmianę na lepsze. Gdy do niedawna godziny, tak zwanych „gier i zabaw” były traktowane, jak kopaluszek, a w wielu szkołach w ogóle nie wyzyskiwane dla braku odpowiednich warunków — dziś uderza tłumny udział młodzieży (w godzinach pozaszkolnych) w ćwiczeniach sportowych. Uderzy tu jeszcze inny szczegół, napawający optymizmem: lepszy ład i porządek. Dawne boiska, zarosłe zieliskiem oczyszczono — wprowadza się urządzenia do lekkoatletyki, czasem prymitywne, ale świadczące o dobrej woli organizatorów.

Największy pesymista przynajmniej po ostatniej reorganizacji MKS-ów, sport młodzieżowy podniósł się wybitnie, tak ilościowo jak i jakościowo, t. zn. podniosła się przeciętna norma wyników. Można to było obserwować przy Biegach Narodowych, można to zauważyć przy innych masowych imprezach młodzieżowych.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy upajali się tym organizacyjnym sukcesem i spoczęli na laurach — problem sportu młodzieży jest nadal trudny, wążący w sobie wiele spraw, często sprzecznych, wymagający szczególnej troski i uwagi.

Praca organizatorów i zapał młodzieży

Sport szkolny, jego rozwój i życie zależy od dwóch czynników: od organizatorów i od wychowanków. Organizatorzy dają im siebie maksimum pracy, doświadczenia i dobrej woli — młodzież ze swej strony wnosi wkład entuzjastyczny i zapał, jakiego dawno nie widzieliśmy. Czy nie mówić tu wiele sam fakt, porządkowania i budowania boisk, zarosłych chwastami, które jednak przetrwały z doraźnej pokusy gry lub zabawy?

Młodzież, powiedzmy szczerze, dotąd nie wiele zajmowała się podobnymi sprawami, wykazywała mało uspołecznienia, przesuwając na plan pierwszy osobistą przyjemność — tym większa radość napawa ideologiczną postawą młodzieńców sportowców i widoczna zmiana na lepsze.

Jeszcze więcej nadziei budzi znamienny objaw. Sportowcy Koła Szkolnego z własnej inicjatywy nawiązują kontakt z wielkimi kołami sportowymi, spiesząc im z pomocą i radą. Ta

klęka faktów notujemy kilka w okręgu krakowskim. Oczywiście ma to znaczenie raczej ideologiczne niż materialne, gdyż młodzież musi bardzo ekonomicznie operować swym czasem — podzielnym między obowiązki szkolne, domowe i sport. Ale choćby jedno zawody, rozegrane między młodzieżą wiejską a miejską w koleżeńskie, przyjazne atmosferze — podzielenie się zdobywanymi technicznymi, użytecznymi dzięki lepszym warunkom w mieście mogą działać wiele, nawet bardzo wiele.

Dawniej i dziś

Można bez przesady stwierdzić, że ostatnia reforma, obejmująca MKS-y, otwiera nową erę w rozwoju sportu szkolnego. Proszę tylko porównać dawne błaskanie się bez celu na tym odcinku, w czasach sanacyjnych, ten widoczny brak konsekwencji w postępowaniu i tolerowaną hipokryzję ze stanem obecnym, a zobaczymy, o ile różnica na korzyść.

Ustrój socjalistyczny nie toleruje na żadnym odcinku zakłamania ani półśrodków, wszystkie problemy a więc i sportu rozwiązuje całkowicie i otwarcie.

A nawet z punktu czysto pedagogicznego czyż nie mogły różne przed wojenne zakazy i ich obchodzenie wywołać w duszy ucznia szczególnego stanu podważającego zaufania w ogóle do metod wychowawczych? Idealista sportowiec, uczeń uprawiając ukochał przez siebie sport, popadł w konflikt ze sobą, zmuszony do kłamstwa i obchodzenia przepisu. Ci młodociani sportowcy, również często wybitnie talenty sportowe, tak po ciepłemu w czambuł przez sanacyjną szkołę — zdali później, podczas wojny i okupacji egzamin ze swych cnót obywatelskich.

Przecież były tam nazwiska kilku uczniów, napędzanych wyidealizmem ze szkoły za niedozwolony wyjazd na zawody klubowe. Znam wyjątek, uczeń mógł się wyratować kłamstwem przed wydaleniem, ale odczuwał dyktando, że sport nie godzi się z takim zafałszowaniem spraw. W ówczesnym Ministerstwie Oświaty zwyciężyła zasada, że sport młodzieży weźmie się nie istnieć, jako osobne pojęcie — najwyżej jako dodatek do WF, ściśle mówiąc do gimnastyki szkolnej. W lańcucho wychowawczym złożonym z ogniów psychicznych i fizycznych nastąpiło zerwanie, zakłóce

nie widocznie harmonii na niekorzyść tych ostatnich.

Dziś znalazłszy rozwiązanie lepsze, godzące dwa czynniki pozornie sprzeczne. Było ono możliwe tylko w obecnym ustroju przy marksistowskim podejściu do wychowania młodzieży. Dziś powiadamy otwarcie: obowiązki szkolne są podstawą i celem zasadniczym ucznia.

Nauka jest pracą i podlega wszystkim normom socjalistycznego podejścia, jak na innych odcinkach społeczeństwa. Ale prawa biologiczne wymagają od młodego organizmu koniecznej dawki ruchu, wyzwała się, zapewnienia mu maszynami warunków rozwojowych. To daje sport i nowoczesne pojęcie wychowania fizycznego.

Trzeba tu więc jakoś pogodzić dwa różne czynniki: zajęcie umysłowe, silnie absorbujące młodzieńcy organizm i zajęcie fizyczne, absorbujące stronę fizyczną człowieka. Dodajmy do tego szczególne warunki organizmu będącego w fazie rozwoju, gdzie wszystkie nastawione jest na wzrost i rozwój, gdy wewnętrzna dynamika organizmu walczy z naprężeniem, nie dopuszczając żadnego zastójowi ni bezruchu” (Dr. K. Wiesner).

Nauka przynajmniej dziś za pewnik, że gdy obciążymy procent energii vitalnej osobnika wykładają się na wzrost i rozwój — nie wiele tej energii można zużyć na inne cele. A jednak jest to tajemnica obłędnych rezerw żywotnych młodego organizmu, że jak praktyka pokazała — młody człowiek może w tym okresie i dobrze się uczyć — i dorobić z powodzeniem konieczne pensum ruchu dla zdrowia. Jakże z tego można wywnioskować, co do organizacji wychowania fizycznego młodzieży i klubów szkolnych?

Trzy zalecenia

PIERWSZE: Jest do przeprowadzenia także reorganizacja pracy młodzieży i takie nastawienie ideologiczne, by dany uczeń wykazywał dobre pojęcie w nauce i sporcie. Właśnie wyrobienie ideologiczne, porządkujące przykłady przedmiotów pracy będą dla ucznia budzącym pokonaniem tej istotnie trudnej przeszkody. A znam wyjątki konkretne z przystąpienia szkolnej w Krakowie, gdzie uczennice zdały egzamin dojrzałości (2 nawet z wyróżnieniem) będąc jednocześnie dobytymi kajakarkami i wioślarkami. Czwórka mistrzowska z Wrocławia, która rozpoczęła trening jako uczniowie licealni, przeprowadza doskona-

le zawodowe studia uniwersyteckie, godząc sport z nauką.

Polska ma tutaj bardzo piękną i dawną tradycję: wielu pionierów i założycieli polskiego sportu odznaczyło się wybitnie w nauce, a wystarczy przytoczyć nazwisko śp. prof. Smoluchowskiego wybitnego sportowca, a równocześnie uczonego w skali światowej lub śp. inż. dr. Bujaka czołowego alpinisty, zdobywcę Nanga Devi i gór Himalajów, przy tym uczono go technika i inżyniera.

DRUGIE: organizacja pracy w Szkolnych Kołach Sportowych musi wykazać maksimum oszczędności i ekonomii czasu — oraz najlepszego wyszkolenia go dla osiągnięcia wyników. Wynaga to całej sieci personelu odpowiedzialnego, wyszkolonego, prócz opiekuna koła, profesora WF, także trenerów i pomocników.

TRZECIE: Harmonijne ułożenie zajęć naukowych ze sportowymi. Temu czyni zadość zasada punktowania po etapach w nauce, obok wyników sportowych — oraz ściśła współpraca opiekuna koła z radami pedagogicznymi i komitetami rodzicielskimi.

Ludwik Lesko
(Dokończenie w następnym numerze)

W sprawie „Kopernika”

W czwartkowym numerze „Sportu” z dnia 15 maja br. w dziale „korespondenci terenowi piszą” zamieszczona jest notatka korespondenta terenowego Szkolnego Klubu Sportowego „Kopernik” w Będzinie. Korespondent omawia szeroko działalność i osiągnięcia Klubu Szkolnego. Bliżej nie wtajemniczono nemu wydawało by się, że w klubie tym wszystko „gra”.

Niestety, z działalnością tą nie jest w porządku. Byłoby bardzo pożądanym, gdyby w każdej szkole zrzeszonych w SKS była tak procentowo wielka ilość uczniów, jak w „Koperniku”.

„Kopernik” w okresie swego działalności rozegrał masę zawodów w siatkówce i koszykówce i to nie po dlega dyskusji. Jest tu jednak masę ale — bowiem jak każdy chyba zdaje sobie sprawę, w zawodach tych mogła brać udział tylko garstka wybranych. Co w tym czasie robiła reszta, pozostanie chyba tajemnicą.

Rozwój kultury fizycznej w Polsce Ludowej jest wielki, na co ma swe liczne dowody. Od kilku, już lat cała nasza młodzież bierze udział we wszelkich imprezach masowych. Na starcie Biegów Narodowych oraz Marszów Jesiennych nie brakowało nigdy również i przedstawicieli „Kopernika”. Zaf. mówiali oni z reguły czołowe miejsce cemu również nie można zaprzeczyć. Jak jednak wygląda druga strona medalu? Korespondent szkoły pisze, że „Kopernik” od dwóch lat przoduje w Biegach Narodowych.

Wydaje mi się, że aktywistom sportowym „Kopernika” nie znano jest jak dotąd sprawa upowszechnienia kultury fizycznej. Czy do osiągnięcia można zaliczać wyniki jednostek — chyba nie. Czy na polu upowszechnienia może się „Kopernik” czymś poszczycić? Spróbujmy jednak porównać cyfry bardzo często jasno przedstawiają pewne sprawy. Weźmiemy pod uwagę rok bieżący. Zgłoszonych do Biegów Narodowych było ok. 140 zawodników, z tego udział wzięło ok. 80 osób. Czy na liczbę 430 zgłoszonych w kole szkolnym nie jest to trochę za mało? Zapytuję, co zrobił aktyw ZMP-owski w kierunku powiększenia liczby startujących? Czy wynik taki można nazwać osiągnięciem?

Aktyw sportowy „Kopernika” winien przeanalizować swą pracę — w pierwszym rzędzie musi zająć o to, by szersze grono zrzeszonych miało dostęp do racjonalnego uprawiania sportu, by na starcie w zdobywaniu odznaki „Sprawy do pracy i obrony” nie brakowało nikogo, wtedy dopiero będzie można mówić o osiągnięciach.

Obserwator z Będzina

KWALIFIKOWANIE INSTRUKTORA PLYWANIA na sezon od 1. 6. — 30. 8. 1950 zatrudni od zaraz ZKS Włókniarz „Beskid” w Andrychowie. Mieszkanie kawalerskie, zapewnione. 1000kr

INSTRUKTORA SPORTOWEGO z wyższym wykształceniem (możliwie A. W. F.) dla swych sekcji (lekkoatletyczna, piłka ręczna, pływacka, narciarska) na stałe zaangażuje ZKS Włókniarz — „Beskid” w Andrychowie. Mieszkanie zapewnione. 1000kr

Kilka słów o wf w I szkole ogólnokształcącej we Wrocławiu

WROCLAW. I Szkoła Ogólnokształcąca, licealna jest jedną z najbardziej sportowionych szkół Dolnego Śląska. Niemala w tym zastęga dyrekcji szkoły i zarządu ZMP, które do wf. młodzieży przywiązują dużą wagę. Sport jest tu popularny nie tylko wśród uczniów, ale i nauczycieli. Przy radzie pedagogicznej istnieje sekcja sportowa, która pod kierownictwem prof. Demczuki rozwija ożywioną działalność. Ostatnio profesorowie rozegrali mecz siatkówki z uczniami, ulegając po trzechsetowej grze.

Sportowcy i Szk. Ogólnokształcąca startowali na wielu boiskach w kraju, odnosząc sukcesy. Koszykarska gra w doświadczeniach A-klasie. We wrześniu ub. roku ekipa sportowa szkoły brała udział w Przeglądzie Czeskiej, nawiązując w siatkówce i koszykówce równorzęd

na walce z mistrzem juniorów CSR — Sokół Ziżkow. Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa rady pedagogicznej, która zawiązała w prawach czynnych sportowców kilku uczniów z ocenami niedostatecznymi. Prawdziwy sportowiec musi być również dobrym uczniem, a takich jest w szkole dużo.

Młodzież zbudowała przy szkole boisko do gier sportowych, które jest jednym z najpiękniejszych tego rodzaju obiektów we Wrocławiu. Marzeniem każdego sportowca jest zostać następcą Pielichy reprezentował Polskę na mistrzostwach świata w siatkówce. W chwili obecnej najwybitniejszymi sportowcami szkoły są: znany hokeista Kunowski H., piłkarz Wroblewicz, tenisista Kurwicz i koszykarze Hryn, Zasucha i Romanowski H. (d)

wynik najbardziej zbliżony do normy. (bo to może być kwestią przypadku), ale właśnie te, która nam się najbardziej podoba.

Normy kryją w sobie pewien stopień trudności. Nie wystarczy przyjąć do boiska w dniu próby i uzyskać wymagane wyniki. To byłoby zbyt proste i miałooby się z założonym celem. Coprawda część

GRUPA STOPNIA DZIECIĘCEGO

Konkurencja	Dziewczęta		Chłopcy	
	11—12 lat	13—14 lat	11—12 lat	13—14 lat
Bieg 60 m.	12 sek.	11,4 sek.	11,6 sek.	11 sek.
skok w dal (suma skoków z odbicia lewą i prawą nogą)	4 m	4,5 m	4,5 m	5 m
skok wzwyż (suma)	1,2 m	1,35 m	1,4 m	1,6 m
rzut palantem lub kamieniem 80 gr. (suma rzutów lewą i prawą ręką)	18 m	20 m	32 m	34 m

GRUPA MŁODZIEŻOWA

Konkurencja	Dziewczęta		Chłopcy	
	15—16 lat	17—18 lat	15—16 lat	17—18 lat
60 m.	10,8 sek.	10,4 sek.	9,8 sek.	—
100 m.	—	—	—	14,5 sek.
skok w dal	3 m	3,2 m	4 m	4,2 m
wzwyż	1 m	1,05 m	1,15 m	1,2 m
pchnięcie kulą 4 kg.	5 m	5,5 m	7,5 m	—
pchnięcie kulą 5 kg.	—	—	—	8 m
dysk 1 kg.	15 m	18 m	20 m	25 m
oszczep 600 gr.	15 m	18 m	20 m	25 m
granat 500 gr.	18 m	20 m	32 m	36 m
piłka palant 80 gr.	22 m	26 m	36 m	40 m

GRUPA DOROSŁYCH

Konkurencja	Kobiety			Mężczyźni		
	19-25 lat	26-32 lat	od 33 lat	19-29 lat	30-39 lat	od 40 lat
60 m.	10,6 sek.	11,4 s	13 sek.	—	—	—
100 m.	—	—	—	14 sek.	15 sek.	17 sek.
skok w dal	3,3 m	3 m	2,6 m	4,4 m	4,2 m	3,08 m
skok wzwyż	1,05 m	0,95 m	0,80 m	1,3 m	1,2 m	1,05 m
tyczka	—	—	—	2,1 m	2,1 m	1,8 m
trójskok	—	—	—	9 m	8,5 m	8 m
kula 4 kg.	6 m	5,5 m	5 m	—	—	—
kula 7,25 kg.	—	—	—	8,5 m	8 m	7,5 m
dysk 1 kg.	20 m	18 m	15 m	—	—	—
dysk 2 kg.	—	—	—	24 m	22 m	20 m
oszczep 600 gr.	20 m	18 m	15 m	—	—	—
oszczep 800 gr.	—	—	—	28 m	25 m	22 m
granat	22 m	20 m	16 m	38 m	35 m	30 m
młot 7,25 kg.	—	—	—	16 m	14 m	10 m

GMINA GARDAWICE LICZY 999 MIESZKANCÓW

Wzdłuż asfaltowej szosy, wiodącej z Katowic do Żor, leży gmina Gardawice.

Uwagę zwraca piękny dwupiętrowy gmach szkoły podstawowej. Właśnie dzwonek oznajmił uczące się młodzieży przerwę. Mali chłopcy o jasnych włosach i dziewczęta z kokardkami, wplecionymi w warkoczki, wybiegają na obszerny dziedziniec. Rozwieszona siatka zaprasza do gry. Korzystają z tego skwapliwie.

Kierownik szkoły, Karol Motyka jest zadowolony z przyszłości „absolwentów zakładu”. Zresztą nie tylko młodych zaznajamia z podstawowymi tajnikami nauki czytania i pisanie. Niedawno odbył się kurs dla kilkunastu analfabetów Gardawic. Prymus kursu 42-letni Jan Mazurkiewicz daje nam próbkę korzyści, które wyniósł z nauki. Dość wprawną ręką pisze na tablicy... to traktor. Będzie teraz uczęszczał na dalszy etap szkolenia — na dobre czytanie.

— W zimie znów zapiszę się na kurs — zapewnia Jan Mazurkiewicz.

Mijamy urząd pocztowo-telegraficzny, podarunek od pocztowców katowickich, stanowiący ich czyn 1-majowy. Idziemy dalej. W magazynie sklepu Samopomocy Chłopskiej pracuje Józef Spendel. Mimo młodego wieku za dokładną i sumienną pracę awansował z pomocnika na głównego magazyniera składu. 18-letni młodzieniec zalicza się poza tym do najlepszych piłkarzy gardawickiego LZS-u.

Ludowy zespół sportowy związał się w Gardawicach przed niespełna dwu laty. Początkiem wiejskich sportowców nieodłącznie towarzyszyło zainteresowanie całej gminy. Z liczby 999 mieszkańców, która wkrótce — jak powiedział z uśmiechem wójt gminy Franciszek Sułk — zaokrągli



Piłkarze LZS z Gardawic rozumieją, że trening piłkarza to nie tylko kopanie piłki na jedną bramkę.

się do tysiąca, prawie wszyscy odwiedzają — imprezy sportowe, organizowane przez zarząd LZS-u. Piłka nożna cieszy się największym powodzeniem. Miejscowi piłkarze zaliczeni do klasy „C” grupy pszczyńskiej, walczą ambitnie o pierwsze miejsce. Prowadzenie w tabeli zmienia się w każdą prawie niedzielę, a najgroźniejszym konkurentem do mistrzostwa są dla Gardawic spor-

towcy wiejscy z Orzesza. Prócz piłki nożnej, która siłą rzeczy stanowi w Gardawicach najbardziej atrakcyjną gałąź sportu, młodzież wiejska uprawia siatkówkę. Tenis stołowy, który zyskał sobie sporo zwolenników, znalazł locum w obszernej świetlicy Samopomocy Chłopskiej.

W zamku dawnego majątku



Foto: Seko

ziemskiego mieści się gminna biblioteka publiczna. We wnętrzu na ścianie zgrabnie wykaligrowany napis głosi słowa Wieszcza:

„Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki Te księgi, proste, jak ich pio- senki!”

Cały przybytek tonie w pięknie rozkwitających drzew. Jaśminy rozciągają upajającą woń, obok bez opalizujący gamą barw w słońcu i głogi pokryte białym kwieciami urzekają przypadkowego obserwatora.

W styczniu 1949 r., kiedy powstała biblioteka, ledwie 34 mieszkańców korzystało z dobrodziejstwa czytania. W chwili obecnej

kartoteki wykazują 214 stałych czytelników, a regały pęcznią 1270 tomami książek.

Zbliża się godzina 15-ta. Na słońcu widać ruch. Widać cyklistów. To mieszkańcy Gardawic, wracający z pracy. Z zakładów „Elektro” w Łaziskach Górnych, z kop. „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Średnich. Nadjeżdża komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Gardawicach Józef Szołforz, prezes LZS-u.

— Zjem obiad, przyprowadzę się do porządku i spotkam się na boisku. Dzisiaj trening sekcji piłkarskiej.

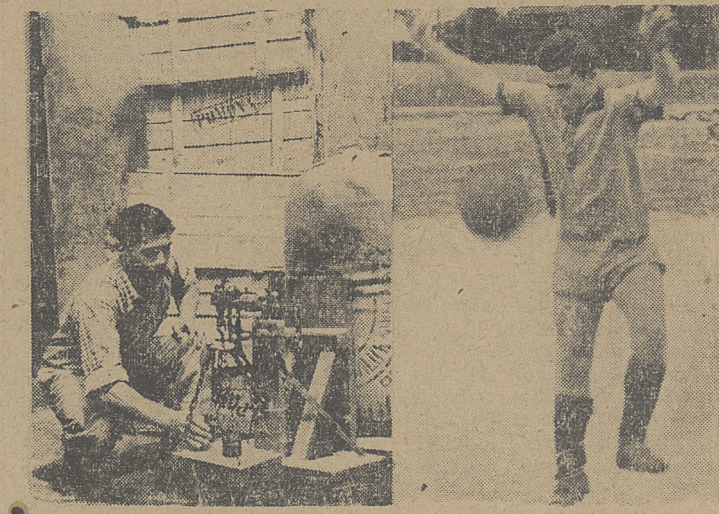
Boisko piłkarskie znajduje się kilkaset metrów za wsią, wśród wysokiego strzelistego zytu. Młodzież chłopcy w czerwonych spodenkach uwiązują się już między dwoma bramkami. Z dala sprawiają wrażenie polnych maków, wyrastających z zieleni jeszcze niedojrzałego zboża.

Prezes już nas oczekuje.



Najmłodsi entuzjaści sportu Gardawic z zainteresowaniem obserwują treningi zawodników, których szeregi powiększa niewątpliwie w przyszłości.

Foto: Seko



Dwa fragmenty z życia jednego z czołowych piłkarzy LZS w Gardawicach Józefa Spendla. Praca w magazynie Gminnej Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej jest codziennym zajęciem (z lewej) po którym następuje... przygotowywanie do występów na boisku. Gaszenie piłki to elementarna zasada umiejętności każdego piłkarza. Dobrze trenuje Spendel.

— Robimy co w naszej mocy. Staramy się przezwyciężyć wszelkie trudności. Prawie wszystko, co tylko leży w naszej mocy robimy gospodarczym systemem. Często przedstawienia kółka scenicznego i wieczornice taneczne

dają nam dochody na bieżące wydatki. Otrzymujemy też pomoc z referatu sportowego Woj. Zarządu Samopomocy Chłopskiej. Młodzież męska chętnie uprawia sport, szczególnie piłkę nożną. Nie sposób jednak ściągnąć i zwerbować dziewczęta. Tu pokutują jeszcze stare, zaśnieżone zapamiętane rodziców, którzy uważają, że dziewczynie nie przystoi uganiać się w krótkich spodenkach za piłką.

— Zwrotimy teraz bacniejszą uwagę na lekkoatletykę. Jasne, że włożymy cały wysiłek, by ją już wkrótce dostatecznie spopularyzować.

Tymczasem trenują członkowie sekcji piłkarskiej LZS-u. Ćwiczą starty, przebiegają kilka rund. A potem piłkę. Podania, stoppiny, strzały. Poziom nienadzwyczajny, lecz i nienajgorszy. Najważniejsze, że widać ogromny zapał.

Wracamy utwierdzeni w przeświadczeniu, że sport dotarł na polską wieś i wkrótce coraz szerzej kręgi wiejskiej ludności zapoznają się z pięknem i radością, które daje stały kontakt z kulturą fizyczną. (Wg)



Drużyna piłkarska Ludowego Zespołu Sportowego z Gardawic w powiecie pszczyńskim na Śląsku. Foto: Seko

Wieś na starcie

Parniętacie owe frazesy w rodzaju: Frontem do wsi. Chłop potęga jest i basta!

Czy pamiętacie, co robiono do roku 1939 dla kultury fizycznej na wsi? Dla higieny sportowej? Owszem. Premier Składkowski polecił dla higieny kopać nowe „starwojki”. Było więc i kopanie i higiena. Ale potem pan premier wraz z kolegami wystartował do długodystansowego biegu zaleszczyckiego — a w 1945 roku w Polsce Ludowej zaczęły się rzeczy, o których dawniej się nie śniło

LZS to jest skrót. Ale czy można nazwać skrótem organizację, która skupia setki tysięcy sportowców. To nie skrót, to rozrost w głąb, wszczep, wzwyż, w dal. To nowe kadry, jutrzejsi mistrzowie, przyszli trenerzy.

Chłop już uprawia nie tylko rolę. Uprawia siatkówkę, koszykówkę, lekkoatletykę. Rozumie rolę sportu, rolę, na której tak bujnie rodzą się nowe, młode talenty.

Chłop umie walczyć piłką. Różne deski do parkanu czy ławy. Nauczy się teraz walczyć piłką nożną. Nauczy zwołów, strzałów, robinsonady

Chłop umie walczyć młotem, cepem, sierpem; nauczy się rzucić młotem, nauczy się cepów i sierpow na ringu. Chłop jest cagle zajęty na wsi dyszlem, tyczką, płotkiem — nauczy się teraz dyszli Szynury, tyczki Morochyzyka, płotków... (tu chciałem wymienić jakiegoś sławnego naszego płotkarza, ale nie stęty, żaden z naszych nowych mistrzów nie może się jeszcze pochwalić przyzwro tym wynikiem).

Jest związać, że na zakończenie takich felietonów podaje się cyfry, że imponujący dorobek, że tyle to i tyle, że dalszy wzrost, i że w procentach przekroczyliśmy bilans, że znacznie więcej niż było i że cyfrowo przedstawia się tak i tak.

Nie, Nie podamy na zakończenie żadnej liczby. Jeżeli chcecie je znaleźć, szukajcie za rok w tabelach

mistrzów i najlepszych wyników sportowców polskich. Te cyfry będą wynikiem solidnej pracy LZS, Na pewno.

(PRUT)

Bobrow w Czechosłowacji

Obecnie goszczą w Karłowach Varach wybitni piłkarze radzieccy. Z tej okazji specjalny wysłannik bratysławskiego „Startu” pisze:

Gdy bezpośrednio po wojnie piłkarze moskiewskiego „Dynamy” udawali się do Anglii i Szkocji na kilka spotkań, nikt nie oczekiwał tak wielkich sukcesów radzieckiej drużyny, którymi wprawili w zdumienie cały świat sportowy. Słynny zespół „Chelsea” był zadowolony, że w meczu z „Dynamem” uzyskał wynik nierostrzygnięty 3:3, podobnie, jak najlepsza jednostka szkocka „Glasgow Rangers” 2:2. Sensacyjnymi były zwycięstwa „Dynamy” nad „Arsenalem” 4:3 i „Cardiff City” 10:1.

W rozgrywkach tych postrachem bramkarzy angielskich był świetny strzelec Bobrow. Wówczas po raz pierwszy usłyszełmy jego nazwisko. Później powtarzaliśmy je z podziwem niezliczona ilość razy. Złazszcza po przyjeździe C.D.K.A. do naszego kraju. Poznałszy wtedy Bobrowa bliżej. W tym roku bawiliśmy się w Czechosłowacji po raz drugi, w towarzystwie dwu innych piłkarzy radzieckich: Winięgradowa i Babieca. Trzej sportowcy przebywają na wczasach w Karłowach Varach, lecząc zarazem doznane kontuzje.

Sa to weseli chłopcy, szczęśliwi ludzie radzieccy, którym szczerzy uśmiech nie schodzi z warg. Gdy się ich pyta o ojczyznę, o sport, o dzieci, gawędzą chętnie. Z miłością i zapałem mówią o swej pracy i o rozkwicie radzieckiej kultury fizycznej.

Do Karłowich Varów przyjechała, il w ubiegłym tygodniu. Sama miejscowość bardzo im się podoba tak samo, jak jej mieszkańcy, którzy już po kilku dniach pobytu gości radzieckich „odkryli” ich, wskutek czego centrala telefonicz-

na w hotelu „Richmond” musi co dzień odpowiadać na mnóstwo pytań dotyczących Bobrowa i jego towarzyszy i przekazywać im za prośbami.

Pierwszymi byli oczywiście piłkarze miejscowej „Slawii”, którzy nie zmanowali wyjątkowej sposobności nauczania się czegoś i zaprosili miłych gości na swój trening. Rzecz prosta nie spotkali się z odmową. Wołodia Bobrow pokazał piłkarzom z Karłowich Varów, jak strzelać „Arsenalowi” dwie bramki. Nie trzeba dodawać, że wdzierżonych słuchaczy i uczniów było bardzo dużo. Jedyne boisko nie podobało się Bobrowowi leży przecież na tak falistym terenie.

Gdyśmy go odszukali w Karłowach Varach, żeby przeprowadzić z nim krótki wywiad, stał na korycie klubu tenisowego z rakietą w ręce. Rozgrzewał z Winogradem partię. Obaj oświadczyli, że w tej dziedzinie sportu stawiają dopiero pierwsze kroki. Ale Bobrow ma talent sportowy. Choć trzyma w ręku rakietę po raz drugi, czy trzeci w życiu, widać było, że posiada doskonały styl i że brak mu jedynie treningu. — Nic nie

szkodzi... — mówił do siebie z uśmiechem, ilekroć serwis mu się nie udawał.

Trzej goście radzieccy są nie tylko dobrymi piłkarzami, lecz i hokeistami. Wszyscy trzej reprezentują „Wojskowe Siły Powietrzne” — WWS. Hokeiści czechosłowaccy pamiętają doskonale Bobrowa ze swego pobytu w Związku Radzieckim (polacy również — przyp. red.). Inżynierowi Modremu strzelił wówczas dwie bramki, Babiec należał do najlepszych hokeistów ZSRR. Nic więc dziwnego, że rozmowa przeszła z tenisa i piłki nożnej na hokeja.

Bobrow i Babiec zwierzyli się nam, że cała drużyna WWS chętnie przyjechałaby na początku sezonu hokejowego do Czechosłowacji, najchętniej do Karłowich Varów, aby się tam wraz z zawodnikami czechosłowackimi przygotować do sezonu.

Niewątpliwie życzenie sportowców radzieckich spełni się ku radości hokeistów czechosłowackich. Bo od takiego wspólnego treningu do pierwszego spotkania Czechosłowacki ze Związkiem Radzieckim będzie już tylko krok. (m)

Farkas i Sido zwycięzcami turnieju w Krakowie

KRAKÓW. Na wysokim poziomie, niewidzianym dotychczas w Krakowie, stały rozgrywki w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisa stołowego.

W ćwierćfinałach: Andreadis (CSR) pokonał Soosa (Węgry) 3:1 (21:11, 21:11, 19:21, 21:15), a mistrz świata Vana (CSR) po niesłychanie emocjonującej i zaciekłej grze zwyciężył mistrza Węgier Kocięna 3:2 (18:21, 18:21, 21:19, 21:17, 21:15). Trzecia rakietą świata Sido (W) z trudem uporał się z ju-

norem CRS Vychnanovskim 3:2 (15:21, 16:21, 21:15, 21:14, 21:19), a Tereba (CSR) wygrał z Szepesim (W) 3:0 (21:18, 21:18, 21:7). Półfinały: Vana—Andreadis 3:1 (6:21, 21:16, 21:17, 21:16), Sido—Tereba 3:1 (16:21, 21:14, 24:22, 21:19). Finał był wielką grą Vany i Sido. Tylko pierwszego seta wygrał Vana 22:20, trzy następne Sido 21:15, 21:18, 21:19.

W finale kobiet Gizi Farkas (Węgry) pokonała łatwo Kreicovą (CSR) 3:0 (21:17, 21:17, 21:12).

Czekamy na powieść sportową

ale temat sportowy został tylko lekko muśnięty ostrym piórem.

Stanisław Dygat jest przedstawicielem Rady Sportowej we Wrocławiu, był na mistrzostwach bokserów przewodniczącym komisji nagród dla najlepszych zawodników, gra w siatkę, kosza, tenisa (bardzo dobrze).

Ostatnio spotkałem się z nim w Klubie Literatów w Warszawie. Było to w okresie ostrej walki młodych poetów ze starszymi:

— Młodzi mają w tym roku szansę — zauważył Dygat — Rutkowski w ciężkiej, Grzelak w półciężkiej, Debisz, Szczawiński, Brzeziński — to wszystko młodzi.

— Ale starzy to jednak Szymura, Kolczyński...

— Jeszcze tylko w tym roku.

Dygat zna się na sporcie. Dygat powinien napisać sztukę sportową. Nie potrzebowałby żadnych spółek i konsultantów.

Sportem interesują się żywo i starzy pisarze i młodzi. Młodzieńcy Broszkiewicz napisał powieść sportową (co z nią się stało?), a laureat nagrody państwowej Lucjan Rudnicki...

To było tak. Spotkałmy się, zno-

wu w Klubie Literatów, we trójkę: Lucjan Rudnicki, Lucjan Motyka i ja.

Powiedziałem Lucjanowi Rudnickiemu:

— To jest Lucjan Motyka, wódz sportowców.

Lucjan Rudnicki ma prawie 70 lat. Lucjan Motyka jest o połowę młodszy Lucjan Rudnicki jest niski, szczupły, sowy. Lucjan Motyka wysoki, barczysty, mocny. Ale Lucjan Rudnicki powiedział:

— A wiecie, ja co dzień rano przy łóżku uprawiam trochę gimnastyki. Na to wódz sportowców:

— A ja nie mogę. Serce mi nalała.

W. L. Brudziński czytuje stale „Sport” i „Przegląd Sportowy”, Broniewski z entuzjazmem obserwuje wyścigi konne, Swinarski przyjaźnił się z czołowym bokserem świata Czechem Frantą Nekolnym. Piszą o sporcie Sadowski i Pytlakowski, Otwinowski i Bogdan Brzeziński — ale powieści sportowej nie ma.

A może wreszcie w 1950 roku wystartują pierwsze utwory? Każdej książce towarzyszyć będą dziesiątki tysięcy kibiców. J. Prutkowski

Powiększenie ligi szermierczej

WARSZAWA. Polski Związek Szermierczy opracował szczegółowy regulamin ligi, który przewiduje zwiększenie ligi do 10 drużyn w roku przyszłym. W bieżącym roku spadną z ligi 2 ostatnie drużyny, a na ich miejsce wejdą do ligi 4 drużyny wyłonione z rozgrywek eliminacyjnych 10 mistrzów okręgowych.

Na Śląsku w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu (I Liga Śląska) — weźmie udział 8 drużyn: AZS Rokitnica, AZS Gliwice, Górnik Katowice, Górnik Czeladź, Górnik Myslowice, Stal Rybnik, Stal Gliwice i ZKS Kolejarz Katowice.

Pozostałe drużyny — LZS Zagroda Lubliniec, ZKS Siat Zabrze, ZKS Stal: Łabędy, ZKS Górnik Zabrze, ZKS Górnik Biskupice, ZKS Stal Gieszyn, ZKS Związkowiec Katowice i ZKS Ogniwo Katowice tworzyć będą II ligę. Z I ligi śląskiej spadną 2 drużyny, a na ich miejsce wejdą dwie pierwsze drużyny II ligi. Rozgrywki rozpoczyna się w pierwszych dniach czerwca i trwać będą do 15 października. W roku przyszłym obowiązkowo weźmie udział w rozgrywkach okręgowych rezerwy ligowe Stali z Katowic i ZKS Górnik z Radlina.

W okręgu łódzkim w rozgrywkach okręgowych weźmie udział: ZKS Kolejarz Łódź, AZS Łódź, LKS Włókniarz Łódź i Ogniwo Częstochowa.

W okręgu gdańskim — AZS Gdańsk, Flota Gdynia, Związkowiec

Gdańsk, Ogniwo Gdańsk, Unia Gdańsk i ZKS Kolejarz Gdańsk.

W okręgu krakowskim — AZS Kraków, Gwardia Kraków i Budowlani Kraków.

W okręgu wrocławskim — Legia Wrocław, AZS, Związkowiec, Unia Wrocław.

W okręgu szczecińskim — AZS Budowlani, Gwardia i Związkowiec Szczecin.

W okręgu lubelskim — AZS, Kolejarz i Gwardia Lublin.

W okręgu poznańskim — Stal, Gwardia i AZS Poznań.

W okręgu warszawskim — Ogniwo, AWF, Gwardia, SKS Warszawa.

Kobieta pierwszym przewodniczącym Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Polsce

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łunicka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łunicka pracuje już od kilkunastu lat.